

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

## Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnoszenia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

## Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwyczajne 15 „ drobne za jeden wyraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Precz z dalszą podwyżką komornego.

W niedzielę dn. 25 października r. b. o godz. 10 m. 30 rano w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Miłnarskiej) odbędzie się **Wielki Wiec Robotniczy** w sprawie wstrzymania podwyżki komornego, bezrobocia i kry-

zysu gospodarczego. Przemawiać będą tow. posłowie: R. Jaworowski i Z. Prausowa, radni: T. Szpotański, A. Szczypiorski i P. Dewódzki, tow. Romanowski.

## Zebranie Inteligencji.

Zarząd Stow. „Dom Ludowy” zawiadamia niniejszym, iż w niedzielę dn. 25-go o godz. 12-tej w południe w sali Tow. Hygienicznego Karowa 31, odbędzie się zebranie

inteligencji dla nawiązania kontaktu między nią a robotnikami warszawskim w zakresie pracy kulturalno - oświatowej i artystycznej.

## II Walny Zjazd T. U. R.

W dn. 1 i 2 listopada odbędzie się w Krakowie w sali Rady Miejskiej, II Walny Zjazd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

## Zatarg zbrojny między Grecją a Bułgarią.

Europa najmniej chyba spodziewała się, że odgłosem sielanki locarneńskiej będzie huk armat. A jednak tak się stało. Na Bałkanach znowu zawrzało. Tym razem wstąpiły w szranki Grecja i Bułgaria.

Powodem zatargu — starcie pograniczne. Grecy twierdzą, że Bułgarzy napadli posterunek grecki i obsadzili kilka wzgórz na terytorium greckim. Bułgarzy twierdzą, że to nieprawda, że przeciwnie — Grecy napadli Bułgarów. Trudno dociec, kto ma rację. W każdym razie wypadek był blamy, a na Bałkanach — bardzo powstędn. Ale nie warto też dociekać, która strona ma rację, ponieważ jedna ze stron — Grecja — sama nie chciała dopuścić do zbadania zajścia i ustalenia winowajców, lecz odpowiedziała natychmiast inwazją na terytorium bułgarskie.

I w tem tkwi najgroźniejszy moment zatargu, znaczeniem swym wybiegający daleko poza Bałkany i obchodzący żywo całą Europę. Zarówno Grecja, jak Bułgaria są członkami Ligi Narodów i obowiązane są przestrzegać statutu i uchwał Ligi. Tymczasem Grecja samowolnie wyłamuje się ze swych zobowiązań, prowokuje Ligę, a przez nią wszystkie państwa, do niej należące, a Liga narazie nie posiada ani dostatecznej siły moralnej, ani tem mniej siły materialnej, by zmusić Grecję do poszanowania woli Ligi.

Tu warto zaznaczyć, że precedens zatargu włosko - greckiego, kiedy to Włochy, również samowolnie, bez apelowania do Ligi, obsadziły terytorium greckie w odwecie za wymordowanie delegacji delimitacyjnej, a Liga okazała się beziłna wobec prowokacji włoskiej — w wysokim stopniu podważył autorytet Ligi i niewątpliwie zachęcił Grecję do naśladowania Mussoliniego, a poniekąd do „pomszczenia” swej krzywdy na Lidze.

Fakt zaś, że Liga Narodów w obecnym stanie rzeczy nie jest w możności zapobiegać podobnym wypadkom, jak sankcje zbrojne Włoch przeciw Grecji i Grecji przeciw Bułgarii, dowodzi niezbicie, że sam statut Ligi nie daje rękojmi pokoju i bezpieczeństwa.

Ale nie dają jej też częściowe pakt, w rodzaju dopiero co zawartych w Locarno. I pod tym względem zatarg zbrojny na Bałkanach, jest świetną — niestety krwawą! — ilustracją ułomności paktów locarneńskich. Zatarg wykazał w praktyce braki i wady jednostronnych zabezpieczeń i jest alarmującym sygnałem, przestrzegającym ca-

łą Europę przed możliwościami „bałkańskich” niespodzianek nie tylko na Bałkanach. Zatarg ten powinien też podzielać, jak zimny tusz, na przesadnych entuzjastów locarneńskich, dopatrujących się w Locarno brzusku nowej epoki w dziejach.

A stąd wniosek, że rękojmią pokoju i bezpieczeństwa może być tylko pakt **powszeczny**, obejmujący wszystkie państwa.

Tyle co do znaczenia zatargu grecko-bułgarskiego z punktu widzenia ogólnego, europejskiego. Sam zatarg poza bezpośrednim powodem starcia granicznego, ma oczywiście tło szersze i poważniejsze.

Z jednej strony wchodzi tu w grę chaos bałkański, trwający po dziś dzień, mimo tylu wojen, traktatów pokojowych i nowych wojen już po wielkiej wojnie. Sprawy narodowe dotychczas nie zostały uregulowane na Bałkanach w myśl pragnień zainteresowanych narodów i stąd wieczne zarzewia nowych wojen i katastrof. Na tę sprawę zwracała już wielokrotnie uwagę Międzyn. Socjalistyczna w zrozumieniu doniosłości zagadnienia bałkańskiego dla całej Europy. I tu, jak w innych sprawach, polityka urzędowa będzie musiała — wcześniej czy później — iść śladami wskazań socjalistycznych.

Z drugiej zaś strony wystąpienie Grecji stoi w ścisłej zależności od wypadków wewnętrznych tego kraju. W końcu 1923 r. po wypędzeniu króla i plebiscycie na rzecz republiki, zebrało się Zgromadzenie Narodowe celem opracowania konstytucji republikańskiej.

Ale oto w lutym r. b. generał Pangalos, jeden z wodzów rewolucji republikańskiej, dokonał zamachu stanu i przywłaszczył sobie władzę, niedawno zaś rozpuścił Zgromadzenie Narodowe, zanim ono uchwaliło konstytucję, mimo że prace nad nią były już na ukończeniu.

Krok ten wywołał oburzenie w sferach politycznych. Niewiadomo dotychczas, co skłoniło Pangalosa do gestu, malpującego Mussoliniego: czy rozczarowanie Zgromadzeniem, w którym jego stronnictwo nie miało większości, czy też nagle przedzierzgnięcie się republikanina w monarchistę, jak sądzą niektórzy. Dość, że jego eskapadę zbrojną traktować należy, jako dywersję nazwaną od trudności wewnętrznych.

Tak tedy w starciu granicznym Grecji z Bułgarią odzwierciedlają się niedomagania małe (Grecji), większe (Bałkanów) i b. duże (Europy), które wskazują, jak da-

## W dzisiejszym numerze:

MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA W NIEMCZECH Z POWODU LOCARNA.

ZBROJNY ZATARG GRECKO - BUŁGARSKI.

„WIEJA NOWE WIATRY”. PIASTOWSKIE AFERY.

MURASZKO SKAZANY ZALEDWIE NA 2 LATA Z ZALICZENIEM PÓŁ ROKU WIEZIENIA SŁEDCZEGO.

CURIOSA.

SPRAWA STEIGERA (telefonem).

P. ZYCHLIŃSKI „UMYWA RĘCE”.

NADUŻYCIA P. LINDEGO — BEZ KONCA. KTO WYKRZYWA NADUŻYCIA, TRACI POSADĘ!

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W WILNIE.

ZNOWY WYBUCH W FABR. PROCHU W ZAGÓDZDŃCE.

MALY FELJETON.

W. Słobodnik. DRUGIE NARODZINY (wiersz) ODCINKI: Zofia Wojnarowska. OPOWIEŚCI OKIEN. KAZIA, KIZIA I JAŚ CZYLI OKNO Z SIATKA.

K. Irzykowski. „MADAME SANS - GENE”. W TEATRZE POLSKIM. ROZMAITOŚCI.

lęcy jesteśmy jeszcze od prawdziwego pokoju, choćby tylko politycznego, a zarazem pouczają, w jakim kierunku winny iść wysiłki ku utrwaleniu pokoju i prawdziwego zabezpieczenia przed wojną.

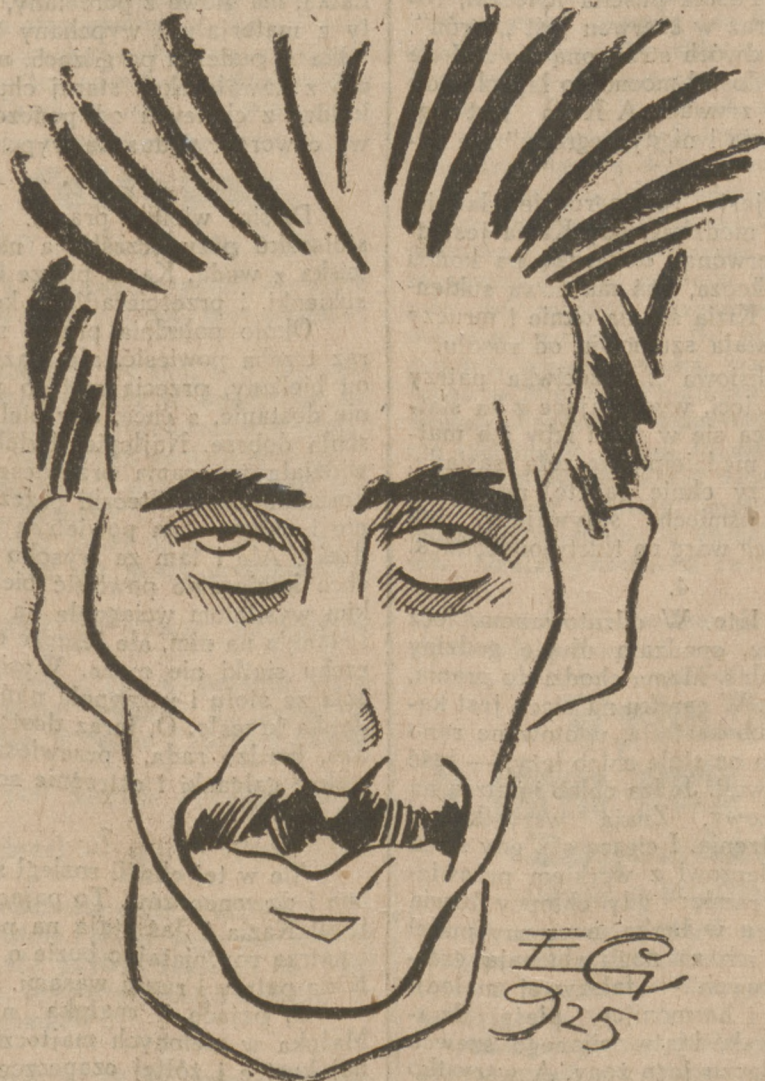
## Proces Muraszki.

Skazany został zaledwie na 2 lata domu poprawy.

Nowogródek, 24 października. (PAT.). — Przemówienie prokuratora Kaduszkiewiczza (w skróceniu): P. Prezydent Rzeczypospolitej darował życie dwóm oficerom armii polskiej, skazanym za zbrodnicze działania terrorystyczne i zdradę stanu na karę śmierci. Rada Ministrów, decyzją z dn. 11 marca, postanowiła oficerów tych wydać Rosji, wzamian za dwóch więzionych przez nią Polaków. Nie są mi znane przyczyny, które skłoniły p. Prezydenta do ustalenia aktu łaski, a Radę Ministrów do podjęcia decyzji o wymianie. Mogę jednak stwierdzić, iż przyczyny te były tak bardzo ważne, że w zupełności usprawiedliwiają poczynione zarządzenia. I oto Muraszko, przodownik policji państwowej, funkcjonariusz organu wykonawczego władzy, specjalnie powołanego do strzeżenia praworządności i porządku publicznego w Państwie, porzuca się na decyzję najwyższego dostojnika Państwa i postanowienia Rady Ministrów i przekreśla je dwoma strzałami.

Fakt podobny mieliśmy w r. 1919, kiedy żandarmi, eskortujący wydalonych z gnic Państwa delegatów sowieckich, zamordowali ich w Łapach. Ale wówczas władza Państwa, wśród trudności bez liku, dopiero się tworzyła. Byliśmy zresztą z sowietami na stopie wojennej. Dziś, blisko pięć lat dzieli nas od tego okresu. Żyjemy w Państwie praworząd- nem, gdzie wymiar sprawiedliwości należy wyłącznie do Rządu i wszelkie wykonywanie wyroków na własną rękę, choćby na więźnia na śmierć skazanego, jest samowolą, bezprawiem i gwałtem i karane jest na równi z zabójstwem. Taki gwałt popełnił Muraszko.

W swem zaślepieniu nie zastanowił się nad tem, że gubi jednocześnie inne osoby, których los wypadkowo z losem Bagińskiego i Wieczorkiewicza został związany. Czynem swoim Muraszko przegroził możność powrotu do kraju dwóm zasłużonym temu krajowi



Posel tow. Emil Bobrowski.

Rys. E. Głowacki.



obywatelom i los ich w sposób straszny obciążał. Powstała nienawiść i zemsta. Sowietów obróciła się na nich: ks. Ussas został skazany na ciężkie więzienie, a Łaskiewicz na śmierć.

Z aktów sprawy, z zeznań świadków byłych zwierzchników oskarżonego wiemy, że był on gorliwym służbistą, nie sprzedajnym, uczciwym, w swoim czasie walczył na froncie w obronie Ojczyzny i tę Ojczyznę kochał. Cóż więc popchnęło tego człowieka do zbrodni? Co spowodowało jego stań opętania godny pożałowania?

O motywach czynu Muraszkę wiemy bardzo mało. O ile można wnosić z własnych jego wyjaśnień, dadzą się te motywy sprowadzić do chęci odwetu za wyrządzone mu przez bolszewików krzywdy i do obawy, by tak niebezpieczni wrogowie Polski, jak Bagiński i Wieczorkiewicz, pozostając na wolności, nie mogli jej nadal szkodzić. Mnie się wydaje, że te motywy w żadnej mierze nie usprawiedliwiają czynu oskarżonego. One go nawet nie tłumaczą. Bo czyż nie zakrawa na ironję, że w nienawiści do bolszewizmu, którego treścią, w jego mniemaniu, jest gwałt i bezprawie, dopuszcza się czynu, stanowiącego najjaśniejszy wyraz bezprawia i gwałtu. Czyż nie jest ironją, że z obawy przed wrogami Państwa, skazuje pośrednio na śmierć i mękę lepszych jego obywateli? Oskarżony jest przeświadczony, iż dokonał czynu patriotycznego i nie żałuje tego, czego dokonał. Jest to obłąkany smutny. Smutniejszy jednak jest to, że w przeświadczeniu prawości tego czynu oskarżony nie jest odosobniony, że pewien odłam społeczeństwa skłonny jest uważać czyn Muraszkę, jako korektywę działania Rządu, od woli narodu pochodzącą, z tego względu, że w tym wypadku działania Rządu z tą wolą stanęły w sprzeczności. I niewątpliwie, że opinia tego odłamu społeczeństwa była tą pobudką na zewnątrz, która popchnęła oskarżonego do zbrodni. Ciężką odpowiedzialność moralną za czyn Muraszkę ponoszą ci, którzy nie wahają się lekkomyślnie podniecać afektu. Niech się nie dziwią, że sąd potępi winowajcę i wyda wyrok skazujący. Niech żałują w głąb swej duszy, niech żałują w psychice Muraszkę i niech dziś mężnie przyznają, że winą Muraszkę to ich winą. Bo to oni niepowściągliwością swych sądów przedwczesnych pchnęli tego wrażliwego i niezrównoważonego człowieka do zbrodni.

Włno, 24 października. (PAT.). Sąd uznał Józefa Muraszkę winnym przestępstwa z art. 458 część I „Działal w afekcie”. Skazał go na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 6-ciu miesięcy aresztu prewencyjnego. Powództwo cywilne sąd oddalił. Środek zapobiegawczy został bez zmiany. Motywy wyroku ogłoszone zostaną później.

#### BROSZURA TOW. DASZYŃSKIEGO O PIŁSUDSKIM.

W najbliższym czasie ukaże się broszura tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO nakładem Warsz. Oddziału T. U. R. p. t.: **WIELKI CZŁOWIEK W POLSCE** (Studjum psychologiczno - polityczne).

## W sprawie dnia propagandy na rzecz prasy.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 28-go września b. r. w sprawie urzędzenia „Dnia Prasy Socjalistycznej”, C. K. W. na swoim posiedzeniu w dniu 7-ym b.m. postanowił zorganizować „Dzień Prasy” 6-go grudnia b. r. w całej Polsce.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do „Dnia Prasy”. Do akcji tej należy wciągnąć zaprzyjaźnione organizacje zawodowe, spółdzielcze i kulturalno - oświatowe. W przygotowaniach należy uwzględnić urzędników, akademików, zbiorów pieniężnych, oraz zbieranie prenumeraty na dzienniki partyjne, przede wszystkim „Robotnika”.

Z okazji „Dnia Prasy” — C. K. W. wyda

specjalny afisz ilustrowany, odezwę, Jednodniówkę, listy składkowe na Centralny Fundusz Prasowy P. P. S. i kwitarsze na prenumeratę. Zamówienia na powyższe wydawnictwa należy niezwłocznie kierować do Sekretariatu Generalnego C. K. W.

Komunikując o tem, mamy nadzieję, że nasze Komitety oraz ogół członków organizacji w poczuciu doniosłości zadania — podtrzymają w dzisiejszym krytycznym momencie gospodarczym walcząc z wielkimi trudnościami finansowymi prasy partyjnej — wszystko uczynią, ażeby w dniu 6-ym grudnia przyczynić się do utrwalenia bytu i rozwoju prasy socjalistycznej.

SEKRETARIAT GENERALNY C.K.W. P.P.S.

## Parlamentarzyści francuscy w Wilnie

(Korespondencja własna).

Parlamentarzyści francuscy, wśród których było 7 socjalistów, zostali powitani na dworcu wileńskim przez specjalnie wyłoniony komitet oraz przez organizację wileńską P. P. S. ze sztandarem i orkiestrą. Orkiestra odegrała Marszłankę i „Czerwonego”. Oba te hymny były wysłuchane z obnażeniem głowami.

O godz. 1-ej, w przepełnionej sali kina „Helios”, odbyła się uroczysta akademja. W prezydium zasiadli tow. tow. posłowie Jean Locquincq, Adrien Pressemane, Henri Samard, Arthur Chaussy, Alfred Maes, Raoul Evrard, Auguste Beauvillain, towarzyszą Locquincq, tow. sen. Posner, poseł Pławski, Czyż, Grybe i Ostanowski.

Rozpoczął akademję tow. Czyż, witając w serdecznych słowach towarzyszy francuskich i przypominając wspólne walki rewolucyjne Polaków z Francuzami, udział Wróblewskiego w komunie paryskiej i t. d.

Pos. tow. Pławski podkreślił, że w osobach towarzyszy francuskich zebrani witają Francję postępu, demokrację i socjalizm, przodowniczkę w walce o wolność, równość, braterstwo, o wyzwolenie społeczne.

Następnie ognisko, w południowym temperamencie, przemówił tow. pos. Pressemane, opisując stosunki powojenne w Europie i Francji, dał szczegółowy obraz walk, które socjaliści francuscy toczyli w ostatnich czasach, przedstawili niesłychanie szkodliwą działalność komunistów, którzy swoją taktyką pomogli burżuazji, w walce z socjalizmem, a którzy, dzięki powojennym warunkom zdobyli wpływ wśród klasy robotniczej. Tow. nasz z radością stwierdził, że te wpływy komunistów gwałtownie osłabły i że słabną coraz bardziej. Socjalizm francuski staje na nogi, powraca do świetnych czasów niezapomnianego Jaures'a.

Tow. Pressemane, omawiając położenie międzynarodowe, zaznaczył, że może nie wszyscy są zadowoleni z wyników konferencji w Locarno, ale oświadczył, że pomimo braków, w Locarno dokonano wszystkiego, co było możliwe przy danym układzie sił, że zrobiono krok naprzód w kierunku protokołu genewskiego. Dalej — oświetlił ogromną rolę Ligi Narodów w dziele pokoju, podkreślając, że pokój powszechny zależy od siły klasy robotniczej i siły socjalizmu, i zakończył wezwaniem do organizowania się pod sztandarem Socjalizmu.

Burza oklasków była odpowiedzią na piękne przemówienie tow. francuskiego. Tłumaczył przemówienia naszym towarzyszyom na francuski, a tow. Pressemane'a — na polski ogólnie znany Wilnu i szanowany sen. Posner.

Tow. sen. Posner dał również charakterystykę obecnych gości, socjalistycznych deputowanych francuskich, stwierdzając, że są to przeważnie robotnicy, którzy dzięki energii i pracy doszli do obecnych stanowisk. Zobrazował on wspólne walki socjalistów polskich i francuskich i zakończył wezwaniem do solidarności międzynarodowej. Przemówienie tow. Posnera wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach, gorąco oklaskujących mówcę.

Wychodzących tow. francuskich żegnano entuzjastycznie.

O godz. 5-ej w lokalu P. P. S. i związków zawodowych, przy ul. Kijowskiej 19, odbyła się konferencja towarzyszy partyjnych, członków związków zaw. i T. U. R. z tow. francuskimi poprzedzona popisami gimnastycznymi Kola T. U. R.

Na konferencji po przemówieniach tow. tow. Stawoskiego i Locquincq'a, tow. tow. posłowie francuscy, szczególnie tow. tow. Samard i Beauvillain, zadawali obecnym szereg pytań: np. czemu w Wilnie tak mało jest zwolenników bolszewizmu wśród klasy robotniczej, pomimo bliskości Rosji sowieckiej, gdy tymczasem w dalekiej Francji jest ich o wiele więcej. Robotnicy odpowiedzieli na to, że przeszli praktycznie bolszewizm w Wilnie i w

Rosji i dlatego, znając go dobrze — nie są jego zwolennikami. Inni znowu wyjaśnili, czemu panuje jeszcze klerykalizm, niestety — nawet wśród robotników i jak nastroje klerykalne ustępują, w miarę wzrostu oświaty i t. d. Inni znowu przedstawiali rozmaite sprawy organizacyjne z miejscowego życia robotniczego.

Tow. francuskich żegnano gorącymi oklaskami.

Na konferencji tłumaczył tow. Posner, któremu zebrani urządzili owację, dziękując mu za poniesione trudy, oraz za świetne przemówienie końcowe.

Żegnani przez przedstawicieli organizacji wileńskiej P. P. S., tow. francuscy odjechali z tow. sen. Posnerem pociągami pośpiesznymi do Warszawy.

## Sprawa Steigera.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW. — WNIOSKI W SPRAWIE POWOŁANIA DODATKOWYCH ŚWIADKÓW.

(Telefonem ze Lwowa).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zeznała jeszcze dodatkowo świadek Aneta Franzowa, która, na pytanie dr. Greka, podała, że była w Wiedniu inwigilowana przez tamtejszą policję, na polecenie władz lwowskich.

Następny świadek, inż. Jakób Kutil, zeznał, iż z balkonu kawiarni „De la Paix” zaobserwował rzut pakietu z petarda, dokonany przez stojącego na narożniku ul. Legionów niskiego mężczyznę, w brązowym ubraniu. Obok niego stał drugi osobnik, ubrany w jasny płaszcz gumowy. Po rzuceniu bomby, obaj zbiegli do bramy, przy ul. Legionów 3.

Obrońca, dr. Grek, chciał okazać świadkowi fotografię Fidyki i Charkila, domniemyanych sprawców zamachu, ale przewodniczący Trybunału sprzeciwił się temu, ponieważ Trybunał nie powziął dotąd odpowiedniej uchwały.

Przesłuchano z kolei świadków: N. Tombaka i przed. policji Repelowskiego, którzy nic nowego do rozprawy nie wniesli.

Resztę rozprawy zajęły wnioski dowodowe prokuratora; między innymi, że zgodą obrońcy prokurator postawił wniosek przesłuchania 2 profesorów uniwersytetu, lub policjantów, z zakresu nauk o chemii, dla wydania orzeczenia w sprawie bomby i granatów ręcznych, ponieważ ekspertyza poprzednio powołanych rzeczoznawców okazała się nieścisła.

Dalej prokurator postawił wniosek odczytania protokołów z dochodzeń przeciw innym podejrzanym o ten zamach, a pochodzącym z kół nacjonalistycznych ukraińskich osób, oraz przesłuchania p. Luedlowej, zamieszkałej w Wiedniu, która w tamtejszym konsulacie polskim oświadczyła gotowość zeznania, że Steiger jest sprawcą zamachu.

Na tę samą okoliczność powołuje prokurator również wice-marsz. Senatu, ks. Stychla i przeora zakonu Zmartwychwstańców, którzy twierdzą, że znają jakąś kobietę, bezpośredniego świadka zamachu, rzekomo do konanego przez Steigera.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

## Opowieści okien

7. KAZIA, KIZIA i JAŚ, CZYLI OKNO Z SIATKĄ.

1.

To okno, przez które na świat patrzy Kazia, Kizia i Jaś, jest odrutowane.

Sześcioletnia Kazia ma cienki, ciasno spleciony warkoczek z jasnych włosów, związany strzępkiem ze starej niebieskiej sukienki, różowy nosek, brudną buzię i duże, błękitne oczy.

Kizia ma puszysty ogon, szare miękkie futerko i białą łatkę nad lewym okiem.

A trzyletni Jaś ma okrągłą buzię z oczkami małemi jak rodzyнки, krzywe pałkowate nozki i przykrótką na przodzie sukienkę.

Okno odrutowane, bo ojciec Kazi i Jasia, choć jest tylko zwykłym robotnikiem, ma ręce zdane do wszystkiego: stołek naprawi, kuchnię z sadzy oczyści, kulawo łóżko zreperuje, dziurawy rondel zalepi; zrobił więc siatkę z grubego drutu, dochodzącą wyżej niż do połowy okna, aby dzieci oknem wyglądały, miały świeże powietrze, a nie wypadły, bo „z drugiego piętra to się nawet nie zabije, tylko potem bieda z kuleką”.

Do okna przysunął duży sosnowy stół. Dzieci siedziały na stole i wyglądały oknem z poza siatkę.

2.

Ale Kizia chodzi po siatce i z tej i z drugiej strony, i jest to wielka uciecha Jasia i wielkie zmartwienie Kazi, bo cóżby się stało gdyby Kizia spadła na podwórze? Pewnoby się zabiła, a wtedy nie byłoby się z kim bawić, podczas tego długiego czekania na powrót taty i mamy, i nie byłoby do kogo przytulić się w nocy, a futerko Kizi takie ciepłe! Mama śpi z tatą, Jaś ma pierzynkę w wózku na kółkach, a Kizia śpi na sienniczku na ziemi i ma tylko Kizię.

3.

Zrobię wam ogród — powiedziała matka pewnego ranka w końcu kwietnia i postawiła z dwóch stron siatki dwie stare doniczki z ziemią, a w każdą włożyła parę ziarenek fasoli. Fasola puściła listeczki, rosła szybko i teraz w czerwcu jest „ogród”, bo po siatce z dwóch stron pną się zielone gałązki. A Jaś dostał mocno po łapach, gdy chciał listeczki zrywać. A Kizia jest mądrzejsza od Jasia i nigdy „ogrodu” nie rusza.

Dzieciom jest „w ogrodzie” ładnie, szczególnie w niedzielę, gdy Kazia jest umyta i ma czerwoną kokardkę na końcu sztywnego warkoczka, Jaś ma nową sukienkę do kolan, a Kizia śpi na oknie i mruczy pacierz, bo dostała szumowin od rosółu.

Gruba Felisiowa z przeciwka patrzy na ogród, na dzieci, wyglądające z za siatki, na krzątającą się w głębi izby ich matkę i olśniona niedzielną koszulą sąsiada, czytającego przy oknie gazetę, rzuca mu najpiękniejszy uśmiech, spływający, jak knedel z grubych warg na tłusty podbródek.

4.

Tak mija lato. W odrutowanym, lecz otwartym oknie, spędzają długie godziny Kazia, Kizia i Jaś. Mama chodzi do prania, tata do fabryki. W garnku na piecu jest kasza, kapusta, lub kartofle, ugotowane rano na cały dzień, a na stole chleb leży, — jeść mogą dzieci dowoli. Jedzą chleb i patrzą na ruch podwórzowy. Znają wszystkich i wszystko z widzenia. I cieszą się, gdy stróż wymyśla handlarzowi z workiem przewieszonym przez ramię, gdy chłopcy bawią się na podwórzu w berka, a czarny pudel stróża chwytł ich za nogi; słuchają grajków podwórzowych — fałszywej melodii na skrzypcach i harmonijce, pieśni dziadków i dziańdówek, kłatw pijanego szewca z suteryny i placu jego żony. A wszystko w plastycznych dziecięcych mózgach układa się w mozaikę tonów i wrażeń, które stają się podłożem ich charakteru, osnową myślowej tkaniny życia.

5.

Czasem przez okno wygląda „osoba” czwarta - lalka, lecz jest tak mała, że ją niebardzo widać. Lalka jest skarbem Kazi największym po Kizi. Lalka nazywa się — Lalka, ma głowę z porcelany, a tułów uszyty z materiału i wypchany trocinami. Śpi lalka w pudełku po gilzach, ma prześcieradło z kawałeczka starej chustki do nosa, koldrę z cholewki od pończochy, zszytej we czworo i poduszkę wypchaną watą.

6.

Dzisiaj wielkie pranie. Kazia stoi na stołeczku przy krześle, a na krześle jest miska z wodą. Kazia pierze koszulę lalki i sukienki, i prześcieradło, i koldrę.

Około południa pranie skończone, teraz trzeba powiesić, ale Kazia do sznurka od bielizny, przeciągniętego przez stancję, nie dostanie, a chce, aby bielizna lalki wyschła dobrze. Najlepiej byłoby na słońcu; widziała, że mama przewiesza czasem ich koszulki lub chusteczki przez siatkę w oknie i mówi: „na powietrzu wyschnie prędzej”. Ale i tam za wysoko dla Kazi. A chce koniecznie powiesić bieliznę. Z wielkim wysiłkiem wciągnęła na stół stołeczek i stanęła na nim, ale jeszcze dostać do wierzchu siatki nie może. Wysiłek nowy: zeszła ze stołu i wciągnęła nań przy pomocy Janka krzesło. O, teraz dostanie! Jest bardzo, bardzo rada, przewiesza przez drut mokre gałganki i ostrożnie schodzi z krzesła na stół.

7.

Ale w tej chwili rozległ się dźwięk bebnia i dzwoneczków. To pajace, pajace, pajac! Kazia i Jaś stają na parapecie okna i patrzą roznamiętnieni na siatkę. Nawet Kizia patrzy i rusza wąsami.

O, pajace i małpka na kataryncel! Małpka w zielonych majteczkach, czerwonej kurtce i żółtej czapeczce z chwastem! O, jaka ładna i zabawna małpka!

Pajac zrzucił z siebie czarną kapotę i ukazał się w różowych trykotach. Rozkłada dywanik, rozpoczyna kozły i skoki przy

wesołych dźwiękach katarynki. Małpka przezbawnie wszystkie ruchy po nim powtarza. Śmieją się widzowie, zgromadzeni wokół maleńkiej wędrowniej trupy. Ale Kazia i Jaś niedokładnie widzą przedstawienie. Bo jest prawie pod ich ścianą, a ci, co patrzą, ciasno obstąpili pajaca.

— Nie widzę, nie widzę! — woła Jaś.

— Wejź na krzesło — powiada rezolutnie Kazia i winduje go na krzesło, pozostawione na stole od czasu wieszania ławniczej bielizny. I sama również weszłaby chętnie na krzesło, ale musi przecież wziąć kota na ręce, żeby też widział, a nie wdrapał się na siatkę i nie spadł, bo „ziabłoby się na śmierć”.

Mocno trzyma kota i woła do Jasia:

— A nie zziuć mi, Jasiu, bielizny. Jaś delikatnie trzyma się drutu i nie ma żadnej opory i przechyła się coraz bardziej, coraz bardziej... Pajac skończył skoki. Teraz wziął tamburino i potrzaskując niem obcho-dzi okna, prosząc o datak.

I właśnie w tej chwili, gdy Jaś traci równowagę coraz bardziej, aby lepiej zobaczyć małpkę, siedzącą na kataryncy, pajac staje pod oknem z siatką.

Podnosi głowę, potrzasa tamburinem... lecz oto nagle odrzuca je w bok...

Wysoko podnosi w górę ramiona... przegięty, naprężony, wyciekający...

A z drugiego piętra, przy okrzyku gromy patrzących, spada Jaś.

Chwył go pajac w nieprawdopodobnym przegięciu w tył, zachwiał się i upadł z dzieckiem na ziemię.

8.

Wszechzał się na podwórzu zamęt, gwar, oklaski. Posypały się datki ze wszystkich okien. Pajac trzymał dziecko na ręku z twarzą rozjaśnioną przedziwnie, a Jaś płakał, bo miał wykreconą rączkę.

Po chwili dopiero usłyszano na górze płacz drugi.

Plakała ze strachu Kazia, ciągle mocno, mocno przyciskając do siebie kota.

100



## P. Żychliński „umywa ręce”.

(PAT.) Min. Sprawiedliwości komunikuje W niektórych dziennikach zamieszczono wiadomość o rzekomej ingerencji rządu w procesie Stelgera, jako to o zamierzonym spowodowaniu umorzenia sprawy, zażądaniu jej aktów przez prezesa Rady Ministrów celem badania „w asystencji dwóch przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości”, o zarządzeniu przerwy procesu w związku z incydentem o wykryciu sprawcy w osobie Olszańskiego i t. p. Wiadomości te nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, co widoczne jest już z ich treści, rażąco sprzecznej z przepisami proceduralnymi. Sprawa jest obecnie rozpatrywana przez sąd wyrokujący, który jedynie jest powołany do rozważania wagi faktów znanych i nowoujawnionych oraz potrzeby szczegółowego ich sprycyzowania. Wszelki wpływ Rządu na niezawisłość sądownictwa jest wykluczony, ponieważ sprawa jest w wyłącznej kompetencji niezawisłych sądów: trybunału i ławy przysięgłych. Sąd nie byłby w możności również obecnie udzielić żadnej władzy, nawet prokuratorskiej, aktów niezbędnych przy rozprawie. Natomiast: prawda jest, że p. minister Sprawiedliwości dał polecenie prokuratorowi apelacyjnemu we Lwowie złożenia sobie ustnego sprawozdania o dotychczasowym przebiegu procesu, a także w szczególności o incydencie z Olszańskim i w tym celu odbył z prokuratorem konferencję w dniu 23 b. m.

(Jeżeli p. Żychliński, min. sprawiedliwości, nie chce nie nakazać prokuratorowi, to poco to „ustne sprawozdanie”? Dla zaspokojenia ciekawości p. Żychlińskiego? Przyp. Red.).

## Drożyzna.

### ZBOŻE I MĄKA.

Wskutek trwających robót w polu i niezupełnie korzystnych warunków atmosferycznych, zaofiarowanie zboża uległo zmniejszeniu, ale ceny wszystkich gatunków zboża pozostały mniej więcej na poziomie poprzednim. W końcu tygodnia płacono przy transakcjach gotówkowych za żyto suche 18 zł. do 18 zł. 25 gr., za pszenicę dobrą od 25 zł. do 25 zł. 50 gr., za owses 19 zł. do 19 zł. 50 gr. i za jęczmień, w zależności od gatunku, od 18 zł. do 21 zł., wszystko za kwintal franco Warszawa.

Również dla maki usposobienie rynku pozostaje prawie bez zmiany. Jedynie cena maki pszennej amerykańskiej obniżyła się wskutek zmniejszonego zapotrzebowania i niższego kursu dolara do 63 — 64 gr. za kg. Pszenka krajowa 4/0000 notowana jest w wysokości 48 gr., żytnia pyłowa 4—0000 — 34 gr. za kg. z dostawą do odbiorcy. (—)

### MIEŚO.

Rynek mięsny w Warszawie jest pod znakiem zastój wywołany ogólnym stanem gospodarczym.

W ubiegłym tygodniu dokonano uboju około 1200 sztuk wołów; dowieziono w stanie bitym około 1000 sztuk. Ceny mięsa wołowego wahały się: zadniego od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 80 gr., przedniego od 80 gr. do 2 zł. 20 gr. za kg. przy tendencji b. niżkowej w końcu tygodnia, spowodowanej zwiększonym ubojem, w związku z likwidującym się letnim okresem opasowym oraz malejącym spożyciem. Podrobie od 50 gr. do 85 gr., otoki od 1 zł. do 1 zł. 80 gr. Cieląt ubito w okresie sprawozdawczym około 1000 sztuk, dowieziono w stanie bitym około 800 sztuk. (—)

### ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właściciela restauracji „Ermitaż”, Marjana Szulca, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za pieczywo. (—)

## Sprawy skarbowe.

### PODATEK MAJĄTKOWY.

Zgodnie z zarządzeniem Min. Skarbu w r. b. płatne jest jedynie 1/4-ta część wykazanej w rozrachunkach nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnymi ratami a wpłatami, uskutecznonymi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b., a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

Według rozesłanych nakazów płatniczych w r. b. przypadało do zapłacenia w całym Państwie (bez Górnej Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają podatek majątkowy odroczonej do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 milj. zł. W myśl ostatniego rozporządzenia, pobrana będzie tylko 1/4-ta część tej sumy, t. j. 26 milj. 750 tys. zł.

Zaznaczyć należy, iż Minister Skarbu w najbliższych dniach wnieśli do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników, podlegających zwyczajnej kontyngentowej, do kwot, przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda zł. obniżony zostanie do 432 milj. zł.

Takie to ulgi czyni p. Grabski dla sfer posiadających, ale o zniesieniu podatków mieszkaniowych, które obarczają klasę robotniczą — nic się nie mówi.

## Konferencja P. P. S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego

W dniu 31 b. m. w Krakowie odbędzie się Konferencja P. P. S. w sprawie wychowania dziecka robotniczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Referat tow. Maxa Wintera z Wiednia.
- 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności istniejących organizacji i plan pracy na przyszłość.
- 3) Wolne wnioski.

Ponieważ w konferencji weźmie udział

## Curiosa.

### Sprawa Muraszk.

Jako żywo — opowiadania o tem, że w Polsce panuje „biały terror”, są wierutną bajką. Wprost przeciwnie! Mamy do czynienia z jakąś niezwykłą łagodnością i pobłażliwością sądów. Pomyślcie: urzędnik policyjny dobrowolnie przyłącza się do eskorty, odwozącej dwóch więźniów, i tych więźniów z zimną krwią morduje w drodze. Zbrodnia chyba najcięższa, jaką można popełnić: 1) morderstwo z premedytacją, 2) morderstwo, dokonane na bezbronnych więźniach, 3) morderstwo, popełnione przez urzędnika eskortującego, 4) morderstwo, kompromitujące Państwo polskie, gdyż więźniowie byli wywożeni na mocy układu z innym Państwem.

No, i za tę wyrafinowaną zbrodnię polityczną Muraszko dostał 2 lata domu poprawczego, zaliczeniem półrocznego więzienia śledczego...

Idylliczny wyrok...

Albowiem w Polsce panuje nadzwyczajna sprawiedliwość i niesłychana praworządność...

### P. Feintuch - Szarski.

W liczbie kandydatów na prezesa P. K. O. dzienniki wymieniają senatora Feintucha - Szarskiego, dyrektora Banku przemysłowego we Lwowie. Otóż, jak się dowiadujemy, Bank ten chce **pozbyć się** p. Szarskiego, ponieważ ten jest chory i jako taki nie nadaje się na kierownika. Wobec tego — p. Szarski stara się o posadę .... w P. K. O.!

### Pan starosta.

Tow. Żuławski w swoim przemówieniu w Sejmie przytoczył list starosty łódzkiego Słupczyńskiego do posła tow. Szczerkowskiego. Tow. Szczerkowski był na miejscu katastrofy samochodowej, wywołanej przez starostę, który kierował samochodem, nie mając do tego prawa. Tow. Szczerkowski dał wyraz swemu przekonaniu o winie starosty, później zgłosił w tej sprawie interpelację w Sejmie.

Otóż p. Słupczyński „zemścił się” na posła Szczerkowskim owym bezprzykładnym listem, w którym pogardliwie traktuje tow. Szczerkowskiego jako tkacza, a o sobie mówi: „Nie będę urzędnikiem, to będę adwokatem, nie adwokatem, to prokuratorem czy innym diabłem i zawsze będę **panem**”...

Człowiek o takiej inteligencji politycznej, który siebie, jako „pana”, przeciwstawia posłowi robotniczemu, który ośmiela się pisać takie listy — nie powinien ani chwili być tolerowany na swoim stanowisku. Powinien być niezwłocznie wydalony ze służby państwowej, a zarazem pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wywołanie katastrofy samochodowej.

### Warszawa w... Czechosłowacji.

Jeden z wyższych urzędników M. S. Z. otrzymał zeszyt pisma francuskiego poświęconego **sprawom słowiańskim** — „Le Monde Slave” — pod opaską zaadresowaną pismem maszynowym w ten sposób: Tchéoslovaquie — Varsovie (Czechosłowacja — Warszawa).

## Mały feljeton.

### MINUTA MILCZENIA.

Ziajający i zasapany wpadł do mnie mój przyjaciel Hilary i, nie przywitawszy się, zaczął:

— Mój kochany, ty tam robisz w gazetach, to może będziesz wiedział. Co mi możesz powiedzieć o nieznanym żołnierzu?

— Ba — odrzekłem spokojnie — gdybym mógł cośkolwiek o nim powiedzieć, nie byłby on już „nieznany”...

— Ale nie o to mi idzie. Idzie mi o uroczystość. Czy już znasz program uroczystości?

— Nie znam, bo jeszcze szczegółów nie ustalono.

— A nie wiesz, czy to prawda, że w chwili opuszczania trumny do grobowca będzie nakazana w całym Państwie minuta milczenia?

— Taki jest projekt Ministra Sikorskiego.

— Niedobrze! — jęknął Hilary i załamał ręce.

— Nie rozumiem o co ci idzie.

— Naturalnie, że ty tego nie możesz zrozumieć. Ale gdybyś tak, jak ja, miał w domu żonę, teściową, siostrę i córkę, to byś mnie zrozumiał.

— ??

— Oczywiście, że ty tego nie rozumiesz, więc ci objaśnię. Od dwudziestu lat jestem żonaty i od dwadzieści lat ma-

tow. Max Winter z Wiednia, przewodniczący Międzynarodówki wychowania dziecka, zależy bardzo na licznych udziale nie tylko przedstawicieli istniejących organizacji Wychowania Dziecka, lecz również delegatów z okolic.

Pożądane byłoby, ażeby delegaci na Zjazd T. U. R. stawili się w Krakowie już 31 celem wzięcia udziału w powyższej konferencji.

rzę, wzdycham, tęsknię do takiej minuty milczenia. Jak przeczytałem w „Robotniku” o projekcie Min. Sikorskiego, zrazu ucieszyłem się, że nareszcie będę miał w domu minutę milczenia, całych sześćdziesiąt sekund milczenia! Lecz radość moja rychło minęła. Nie wierzę, aby to się udało przeprowadzić. One nie wytrzymają — jęknął Hilary i załamał ręce.

— Ani minuty?

— Ty ich nie znasz. Ani minuty!...

A powiedz mi, czy niezastosowanie się do nakazu milczenia pociągnie za sobą jaką karę?

— Chyba nie — odparłem — bo w takim razie trzeba byłoby ukarać pewnego wysokiego dygnitarza samorządu warszawskiego, który przecież minuty milczenia także nie wytrzyma. *Ultimus.*

## Nadużycia Lindego-- bez końca

Kiedyśmy poruszyli sprawę nadużyć p. H. Lindego, prasa zgodnie milczała. Dopiero teraz, po przymusowej dymisji Lindego, języki się nieco rozwiązały... Wypływają na wierzch coraz nowe nadużycia. Tak np. „Express” porusza sprawę kupna przez P. K. O. domu w Łodzi. Dom był wart najwyżej 120 tys. złotych, ale P. K. O. zapłaciła za niego niejakiemu Wilhelmowi Bauowi, który ten dom kupił, aby go P. K. O. „odstąpić” — 288 tys. zł. Dowiadujemy się, iż ten p. Bau jest właścicielem kina „Splendid”.

Równym skandalem, jak kupno domu, była jego przebudowa, która pochłonęła masę pieniędzy.

Kiedyż prokurator pociągnie do odpowiedzialności karnej p. Lindego, wszystkich jego współników i wszystkich, którzy mu pomagali w nadużyciach.

## Kto wykrywa nadużycia, traci posadę.

### PRZYPADKOWO DO SPRAWY ST. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Niedawno pisaliśmy o dozorczy więziennym, który złożył raport o nadużyciach naczelnika więzienia w Łucku — i za to wyleciał z posady. Ów naczelnik został na stanowisku, nadużyciami swymi wywołał bunt w więzieniu i — uciekł, po dokonaniu grubego sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych.

Obecnie mamy do zanotowania inny fakt całkiem podobnej natury.

Niedawno uciekł na Litwę kowieński inż. powiatowy ze Świecian, St. Niedziałkowski, po popełnieniu grubych defraudacji. Otóż okazuje się, że **władze dawno były ostrzegane przed tym osobnikiem**. Tow. A. Karier, który pracował w Świecianach, jako technik, w r. ub. wysłał **raporty do Wilna o nadużyciach St. Niedziałkowskiego**. Skutkiem było to, że tow. Kariera zmuszono do ustąpienia z posady. Dn. 2 lipca r. ub. tow. Karier wysłał nast. telegram do Delegata Rządu: „Trzymiesięczną sprawę, której początkiem niecne denuncjacje Niedziałkowskiego, Zabierzowskiego, niewłaściwy stosunek Zawiszy — prowadzono przeciw-ustawowo. Przypuszczam, że zainteresowane czynniki w błąd p. Delegata wprowadziły. Częściowe zadośćuczynienie nie wystarczy. Nie przestane szukać zupełnej sprawiedliwości, prawdy, dalszej obrony u Ministra, Prokuratorji, Sądu, nawet Sejmu. **Faktyczne nadużycia, jak podrabianie rachunków i inne, Niedziałkowskiemu uchochodzą bezkarnie**. Przed widmem nędzy, głodu dla mnie i rodziny, umyślnie stwarzanem, dalsze pozostawanie w Świecianach niemożliwe. Dzisiaj wyjechałem do rodziny. Raporty wysłać”...

No, a St. Niedziałkowski został, nakradł się dowoli — i uciekł.

## Wybuch w fabryce prochu i amunicji Zagożdżon.

### ŚMIERĆ 2 ROBOTNIKÓW.

Wczoraj rano nastąpił wybuch w fabryce „Zagożdżon” pod Dęblinem. Siła wybuchu była tak wielka, że w szeregu budynków wyleciały szyby.

Ofiarą wybuchu padło 2-ch robotników, którzy zginęli na miejscu.

Na miejsce katastrofy wyjechały władze śledcze i żandarmerja.

## „Wieją nowe wiatry”.

W ostatnich czasach w kołach sejmowych pewne wrażenie wywołał fakt nałożenia aresztu przez komornika na majątek dwóch posłów „piastowych”, p.p. Kowalczyka i Szydłowskiego. Spowodowane to zostało niewykonaniem przez tych posłów zobowiązań pieniężnych, przyjętych wobec słynnego „Guzohana”, o którym przed kilkoma miesiącami było tak głośno.

Wszyscy pamiętają, jak „piastowcy” obrusiali się na Handlowy Związek Rolników, zostający pod wpływami „Wyzwolenia”, za niewypłacalność wobec „Guzohana”. Zobaczmyż, jak postąpiła z tą organizacją Centrala Handlowa Kółek i Spółek rolniczych (Boduena 4), której prezesem był poseł Szydłowski, b. minister przemysłu i handlu, a głównymi kierownikami wybitni „piastowcy”: poseł Kowalczyk, p. Kuncewicz, adwokat Dziewanowski i t. d.

Centrala Handlowa miała dostarczyć w 1924 r. „Guzohanowi” kilkaset tysięcy ton owsa, na co otrzymała około 60 tys. złotych zaliczki. Centrala nie dostarczyła ani koca, ale nie zwróciła też zaliczki. „Guzohan” wystąpił na drogę sądową i uzyskał wyrok, który jednak nie był wykonany. Wtedy Komisja likwidacyjna „Guzohana” zażądała ogłoszenia upadłości Centrali Handlowej i Banku Agrarno - Przemysłowego, który gwarantował zaliczkę. Aby nie dopuścić do upadłości, wszczęto pertraktacje, które zakończyły się ugodą: Centrala zobowiązała się wypłacić 10.000 złotych gotówką, na pozostałą zaś kwotę złożyła osobiste weksle posłów Kowalczyka i Szydłowskiego. Weksle te miały być spłacane ratami w ciągu 7 miesięcy. Ale nawet pierwsza rata nie została całkowicie wniesiona. Po wielokrotnych napomnieniach bezskutecznych, zawiadomiono wreszcie o bu posłów, że jeżeli do 15 września nie uiszcza zaległych rat — weksle będą oddane do protestu. I to nie poskutkowało. Wobec tego Komisja likwidacyjna „Guzohana” uzyskała wyrok egzekucyjny na dwóch posłów i przekazała go komornikowi, który nałożył areszt na rzeczy posła Szydłowskiego i na długi obu posłów. Natomiast posła Kowalczyka nigdy nie można zastać w domu. Drzwi jego mieszkania zamknięte są na mur, a samego posła nie można odnaleźć.

Calej tej sprawie dodaje pikanterji fakt, że jednocześnie robi się nacisk polityczny na likwidatorów „Guzohana”, urzędników państwowych, ażeby odstąpili od stosowania energicznych kroków w obronie majątku państwowego.

Zwłaszcza zabiegał o to adwokat Dziewanowski, piastowiec, który niedawno zagroził jednemu z likwidatorów, że „wobec wiejących wiatrów, powinien być ustepliwy”, robiąc aluzję do spodziewanej zmiany Rządu, w myśl życzeń „Piasta”.

Ta chęć zastraszenia urzędnika państwowego jest tembardziej godna potępienia, że dopuścił się jej również **urzędnik państwowy**, gdyż adwokat Dziewanowski jest radcą prawnym Min. Przemysłu i Handlu oraz wiceprezesem państwowego Banku Rolnego...

## Wystawa kursów dla dorosłych

W ub. niedzielę odbyło się w małej sali Tow. Higienicznego uroczyste otwarcie wystawy kursów dla dorosłych, urządzonej z racji dziesięciolecia kursów, wobec przedstawicieli Ministerjum Oświaty, Magistratu i delegatów towarzystw oświatowych, Koła oświatowego słuchaczy, dawnych i dzisiejszych pracowników oraz głównych Kursów dla dorosłych.

W przemówieniu wstępnym p. Radwan przedstawił podstawy ideowe, na których instytucja powstała 10 lat temu. Mówił o stanowisku bezinteresowności w nauczaniu, które ma być celem, a nie środkiem jakiegokolwiek agnacji partyjnej; o demokratyzmie bezwzględny, stawiającym sobie za cel otwarcie dla mas szeroki wrót wiedzy naocześnie. Życzył Kursom, aby z tej drogi nie zeszły w nowej fazie organizacyjnej, w którą wkraczają, tracąc swą dotychczasową autonomję i wchodząc w ściślejszy związek z wydziałem oświatowym miejskim.

P. Gomolińska w krótkim, słicznym przemówieniu nawiązała do przeszłości, przypominając, że Kursy dla dorosłych, utworzone natychmiast po wyjściu Moskali w 1915 r. były odróżnieniem poczyną oświatowych w historii porobiorowej, które stanowiły jedną z form walki o wyzwolenie.

Witał otwarcie wystawy p. A. Janowski imieniem Min. Oświaty, p. Eustachy Nowicki imieniem Wydziału Oświaty pozaszkolnej Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powsz. p. Raabe, jako delegat Związku Nauczycieli Szkół Średnich, p. Radlińska od Studium pracy społeczno - oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Nie było tylko głosu przedstawicieli Magistratu, który w tej chwili, ograniczając autonomję pedagogiczną Kursów, sięga po dorobek duchowy dotychczasowych



twórców i pracowników instytucji. Byłoby rzeczą ciekawą wiedzieć, czy nasi „ojcowie miasta“ solidaryzują się z dotychczasową działalnością instytucji, którą subsydiowali i którą witano jako placówkę doświadczalną prac metodycznych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Gości zaproszonych na otwarcie oprowadzał po wystawie p. M. Godecki, prezes Centralnego Biura Kursów dla dorosłych, instytucji społecznej, ściśle związanej z Kursami Warszawskimi, lecz promieniującej na całą Polskę. Obok zeszytów i prac uczniów, na pierwszy plan wysuwa się szereg bardzo ciekawych wykresów, przedstawiających dziejszy stan i wzrost instytucji w ciągu lat dzieściu. Z wykresów tych wyraźnie widać, że z biegiem czasu wzrasta wśród ludu warszawskiego potrzeba nauki i chęć zdobywania jej w coraz mniej ułamkowej i urywkowej formie. Równocześnie działacze oświatowi uświadamiają sobie, że im poważniej stawia się zagadnienie pracy na Kursach, tem lepsze otrzymuje się wyniki. Szkoła dla dorosłych, na którą uczęszcza się 5 razy na tydzień, cieszy się lepszą frekwencją niż Kursy z nauką daną 3 razy tygodniowo.

Niezmiernie ciekawy jest wykres, na którym porównano topnienie słuchaczy w ciągu roku dawniej-a teraz. Przy układzie semestralnym, zastosowanym od 4 lat, zapis odbywa się w olbrzymiej większości we wrześniu i w styczniu, a liczba słuchaczy w ciągu semestru trzyma się daleko lepiej, niż dawniej.

Zaznaczano w przemówieniach, że Kursy w ciągu swego istnienia wypracowały ciekawy typ słuchaczy - agitatorów na rzecz oświaty. Skupiają się oni w Kole oświatowym, bez którego dziś Kursów wyobrazić sobie nie można. Na wystawie Koło Oświatowe też ma swój kącik. Bardzo wreszcie ciekawy jest dział, w którym Centralne Biuro Kursów dla dorosłych wystawia swe wydawnictwa metodyczne i podręczniki oraz mapę Polski, gdzie zaznaczono liczne bardzo punkty, które zwracały się o porady i Kursy metodyczne dla nauczycieli i kierowników oświaty pozaszkolnej.

Wystawa jest otwarta codziennie od 11-3 i od 5-9; zamyka się w piątek o godzinie 3-ciej. Wejście bezpłatne. Do zwiedzenia jej zachęcamy czytelników naszego pisma.

Wł. Weychert-Szymanowska.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

## Drugie Narodziny

Tego dnia w naszej wiosce było Zwiastowanie.

Rozniosło je kogutów kukurykanie,  
Że w żłobie Kacpra - ślepca  
Leży jak w kolebce.

Więc przyszedł zewsząd ludzie od pluga i brony

Zobaczyć jak wygląda Nowonarodzony,  
Ale nie nie ujrzeli  
W żłobowej pościeli.

Widział Go jeno ślepiec, co miał w sercu

Widział Go chleb razowy, ranek bezobłoczny,

Widziały go jałówki  
I co mniejsze mrówki.

## Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI: Madame sans gene, komedia w 3 aktach z prologiem Wiktoryna Sardou, przekład Kazimierza Erenberga.

Kto tej starej i świetnej komedii jeszcze nie znał, miał miłą niespodziankę widząc ją po raz pierwszy; kto ją dawniej widywał, chętnie odświeżył tę znajomość dzięki doskonałemu przedstawieniu w Teatrze Polskim. Humor jej jest nie tylko ten, który tryska dowcipami, i za który kwituje się głośnym śmiechem; humor jest tu specyficznie francuski — to ów elegancki spryt, za pomocą którego autor panuje nad stworzonymi przez siebie sytuacjami, wiklając je z gracją i doprowadzając zawsze do szczęśliwego końca. Coś jest w tem z szachów i coś z ciepła słonecznego. Jak ułożyć maximum niebezpieczeństwa i jak je zażegnać — w tem Sardou a przed nim Soribie byli mistrzami. To zamilowanie w grze wypadków nie pozwoliło im wykształcić inna stronę swego talentu: pociąg do kreślenia ciekawych typów. W „Madame sans gene“ znajdujemy obie cechy: i awantury detektywistyczne i ciekawy człowiek, kobieta z ludu na salonach dworskich, jedyna i zdrowa prostota w kontraście do sztywnych form towarzyskich. Z powodu tego jednego tylko typu można by napisać traktat o demokracji; zjawia się obywatel, o niustannie walce zasady szczerości z zasadą maski w pożyciu ludzi między sobą, możnaby sięgnąć do czasów najnowszych i pisać o naszych dorobkiewiczach. Ale Madame sans gene, Pani Bezceregielna, przez to góruje nad dziesięcioma znanymi dorobkiewiczami, że ma odwagę swojej klasy, nie wstydzi się

## Dziś kwesta na schroniska dla dzieci.

Dziś w dniu 25 października r.b. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na rzecz schronisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem.

Lokal Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka przy ul. Wareckiej nr. 7 (I piętro) otwarty będzie dziś przez cały dzień, od godz. 8 rano.

Rob. Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem prosi kwestarki i kęstarzy o zgłaszanie się po kwecie z puszkami do lokalu Rob. Wydziału Wychowania Dziecka —

## Zbrojny napad na funkcjonariusza zw. Rob. Rolnych w pow. Prasnyskim

MIEJSCOWE WŁADZE PUSZCZAJĄ TO PLAZEM.

Spiskujące obszarństwo, zachęcone zupełną bezkarnością, rozhułało się na dobre. Coraz częściej zdarzają się wypadki napadów obszarników z bronią w ręku na przedstawicieli Związku robotników rolnych, bicia ich i t. p.

Ostatnio w pow. Prasnyskim zaszedł wypadek, przejmujący grozą i rzucający ponurą światłość na panujące stosunki.

Dn. 14 października b. r. instruktor oddziału Mławsko-Prasnyskiego Zw. rob. roln., tow. Skubiński, po załatwieniu spraw organizacyjnych w folw. Gadomiec-Helenowo (pow. Prasnyski), o godz. 2 po poł. szedł w stronę innego folwarku.

Nie uszedł jeszcze 100 kroków, gdy dognały go trzy psy, oraz jakiś osobnik z szablą w ręku. Osobnik ten zadał tow. Skubińskiemu kilka ciętych ran. Tow. Skubiński udał się z powrotem do mieszkań robotniczych, gdzie mu opatrzono rany. Wówczas okazało się, że rabusiem jest zausznik dziedzica Gadomskiego, któremu Gadomski dał szablę i kazał napadnąć na Skubińskiego.

Lekarz szpitala w Prasnysku, dokąd odwieziono Skubińskiego, stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała z możliwością obezwładnienia jednej ręki, z powodu naruszenia kości i naddęcia żył.

Posterunek policji w Płoniawie, najbliższy miejsca wypadku, odmówił tow. Skubińskiemu spisania protokołu i pomocy w odwiezieniu do szpitala.

Władze powiatowe, na interwencję sekretarza oddziału Związku, bardzo niechętnie zabrały się do spisania protokołu. Ani napadający, ani Gadomski (za namówieniem do napadu) nie zostali nawet aresztowani. Miejscowe władze chcą widocznie pokazać, że obszarnikom wolno w Polsce uprawiać harce koczackie.

W związku z coraz częściej zdarzającymi się napadami obszarników na funkcjonariuszy Związku rob. roln. i wypadkami dotkliwego pobicia, Zarząd Gł. Związku rob. roln. polecił wszystkim funkcjonariuszom, aby niezwłocznie postarali się w starostwach o prawo noszenia broni i aby z funduszy administracyjnych Związku nabyli sobie rewolwery, w celach samoobrony.

M. Nowicki.

Wyszła z druku broszura dr. Józefa Zielińskiego „O wyborze zawodu“, wydana przez Zarząd Główny T. U. R. Broszurę nabywać można w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Warecka 7. Cena 40 gr.

## Rokowania

W sprawie nowej umowy w rolnictwie

Dn. 24 października odbyło się drugie posiedzenie Głównej Komisji Polubownej, w którym wziął udział również tow. pos. Kwapinski.

Uzgodniono artykuły umowy od 12 do 20 włącznie, z wyłączeniem sprawy plac gotówkowych ordynariuszów, oraz utrzymania drugiej krowy.

W sprawie plac gotówkowych przedstawiciele robotników zgłosili projekt wyznaczenia 140 złotych rocznej pensji, obszarnicy zaś proponują 60, 70 i 80 złotych zależnie od powiatu. Sprawę tę odłożono.

W sprawie drugiej krowy obszarnicy zaproponowali, aby trzymanie drugiej krowy uzależnić od trzymania przez ordynariusza pomocniczych robotników. Ponieważ byłaby to ukryta forma przywrócenia pensji, przedstawiciele robotników żądanie to odrzucili, wobec czego artykuł ten również odłożono.

Trzecie posiedzenie Gł. Komisji Polub. odbędzie się dnia 30 b. m.

## Marsylja, Genewa, Locarno.

ODCZYT ZBIOROWY O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w krótkich odstępach czasu odbyły się trzy wielkie wagi narady międzynarodowe. Najpierw obradowała Międzynarodówka Socjalistyczna, pobierając szereg uchwał o sytuacji międzynarodowej, wysuwając i popierając protokół genewski, jako wielką kartę pokoju, ale, jednocześnie, ze względów praktycznych polityki pokojowej, zajmując przychylnie stanowisko wobec rokowań o zawarcie paktu bezpieczeństwa. W dwa tygodnie później Liga Narodów, zebrana w nastroju pogrzebowym, opłakująca protokół, po długich obradach doszła jednak do uchwały, otwierającej na przyszłość drogę do zmartwychwstania znajdującego się w letargu protokołu. Wreszcie w Locarno zjechali się ministrowie siedmiu krajów, każdy ze swymi pretensjami i żądaniami, niepewni swojej sprawy, poprzedzeni długoletnim niepowodzeniem i wielu nieudaleni naradami w sprawie bezpieczeństwa, podejrzliwi i nieufni. Konieczność znalezienia wyjścia z nieznoszonego położenia, w jakim znalazła się Europa, nacisk zmęczonych narodów i spragnionych pokoju społeczeństw, przemogły trudności i w Locarno stanął pakt bezpieczeństwa, obszerniejszy i szerszy, aniżeli zamierzano na początku rokowań, bliższy duchowi Ligi Narodów, aniżeli przypuszczano, przepojony wielkimi ideałami i myślami protokołu, stanowiący niejako wstęp do niego.

O tych trzech zjazdach międzynarodowych; o wpływie pierwszego z nich — Mię-

dzynarodówki Socjalistycznej — na wyniki dwu następnych w Genewie i Locarno — mówili na onegdajszym odczytce T. U. R. towarzysze Posner i Czapiński, członkowie delegacji PPS. w Marsylii, Niedziałkowski również członek naszej delegacji w Marsylii oraz członek delegacji polskiej w Lidze Narodów. Tow. Szapiro, korespondent „Robotnika“ na wszystkich tych trzech konferencjach, podzielił się swymi wrażeniami z Locarno.

## Parada z pustką w kieszeni

Srebro na czapce, kołnierzu, ramionach, Srebro u boku, na piersiach, strzemionach, Aż luny biją, tak wszystko się mieni — Lecz za to pustki w żołądku, w kieszeni.

Mundur „jak ulal“, obcisły, bez skazy — Często zmieniany — tak każda „ukazy“, Lśnią rękawiczki, guziki, pałasze, — Lecz brak grosików na makę i kaszę.

Panuje pogląd „powszechnie“ uznany: Oficer ma być jak lalka ubrany, Zawsze świeżutko, paradnie, w porządku. Choćby miał pustki bezdenne w żołądku.

Rozkaz — więc ubrać oficer się musi, A nie ma na to, więc w długach się dusi; Bogato strojny — lecz zawsze mu smutno: Brzuch lgnie do grzbietu, w kieszeni zaś płótno! Wap.

## Ponowna głodówka więźniów we Lwowie

Czytamy w „Dzienniku Ludowym“: Przed kilku tygodniami więźniowie protestowali przez urządzenie głodówki przeciw drakońskiemu zarządzeniu Zarządu więzienia. W sprawie tej bawili we Lwowie delegat min. sprawiedliwości. Ostatecznie uwzględniono słuszne żądania protestujących. Między innymi, przyrzeczono więźniom dostarczać różnych gazet, jednakże nie uczyniono tego, pod pozorem, iż nikt nie dostarcza tych gazet, a tymczasem gazety, przysyłane dla więźniów zalegają na biurku jakiegoś sędziego i nie dochodzą adresatów.

Również i inne postulaty więźniów nie zostały uwzględnione.

Wobec tego więźniowie rozpoczęli ponownie strajk głodowy.

## Nadużycia oficera żywnościowego w Bydgoszczy

Czytamy w pismach bydgoskich: W obawie przed kontrolą ze strony korpusu kontrolerów M. S. Wojsk. oficer żywnościowy 16 p. ulanów, kap. Edmund Wierzbicki z korpusu oficerów administracyjnych, zbiegł wraz z żoną w niewiadomym kierunku. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kap. W. popełnił nadużycia, przywłaszczając sobie pewną kwotę z pieniędzy, pobranych na zakup żywności dla 16 pułku ulanów.

## Z Kasy Chorych m. Warszawy.

Kasa Chorych komunikuje: Opracowany przez Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy plan podziału miasta na pięć wielkich dzielnic, rozmieszczonych równomiernie w odpowiednich punktach miasta i mający za zadanie decentralizację pomocy lekarskiej i czynności administracyjnych, stopniowo jest realizowany.

W ciągu najbliższych tygodni, a w każdym razie nie później, jak w grudniu r. b. spodziewane jest uruchomienie dzielnicy centralnej we własnym 4-piętrowym gmachu przy ul. Marcjńskiej Nr. 11.

Na parterze mieścić się będzie apteka i biura dzielnicy. Na pierwszym, drugim i trzecim piętrze urządzone są gabinety lekarskie w liczbie 21, zajmujące po 2 — 3 pokoje; na czwartym piętrze — dwie wielkie sale dentystyczne, nadto na każdym piętrze znajduje się obszerna poczekalnia, nie licząc szerokich korytarzy.

## Podstępne bankructwa kupców w Rzeszowie

Czytamy w pismach łódzkich: W Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi odbyło się zebranie kupców, którzy są w kontakcie handlowym z Rzeszowem.

Na wstępie kierownik biura ochrony kredytu p. Berkowicz zobrazował sytuację, jaka się wytworzyła w Rzeszowie, gdzie na podstawie cichej zmywy, dłużnicy masowo ogłaszają niewypłacalność, proponując Łodzi regulowanie swych zobowiązań na 40 — 50 proc.

Zebrani postanowili propozycji niesummiennych kupców rzeszowskich nie akceptować i wydelegować na miejsce przedstawiciela biura ochrony kredytu, który skieruje sprawę na drogę konkursową, przyczem w wypadkach złośliwego bankructwa przekaże je prokuraturze.

Karol Irzykowski.



## Walka

### z podwyższonymi opłatami akademickimi PRAWICA AKADEMICKA SABOTUJE INTERESY MŁODZIEŻY.

W związku z uchwałą konferencji ogólnokademiowej z dn. 16 b. m. 1925 r. Komitet Wykonawczy wiece zwrócił się do Centrali Akad. Br. Pom. i Ogólnopolskiego Związku Bratn. Pom. z listem, proponując: 1) wspólne wystąpienie do Ministerstwa z kategorycznym żądaniem cofnięcia okólnika z dn. 17 b. m., podwyższającego opłaty egzaminacyjne; 2) w razie odmowy Ministerstwa zwolnienie w terminie 3-dniowym wiecu, któryby uchwalił dalszą formę akcji (ew. strajku).

Wzmiankowane wyżej Organizacje Samopomocowe, w ciągu całego tygodnia nie zdecydowały się na odpowiedź, zupełnie wyraźnie dając do przewleczenia sprawy, wobec czego Komitet Wykonawczy w najbliższych dniach zwoła wiec ogólnokademiowy, który ostatecznie zadecyduje o formach dalszej walki (strajku) z podwyższonymi opłatami oraz ustosunkuje się do wyraźnego sabotażu interesów młodzi akadem. przez prawicę, która rządzi organizacjami samopomocowymi.

## Pisma codzienne

można prenumerować na pocztę

Stosownie do ogłoszonego w Nr. 107 „Dziennika Ustaw” rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu, z dniem 15 grudnia b. r. wchodzi w życie zarządzenie, zezwalające na prenumerowanie w całym Państwie krajowych czasopism i wydawnictw periodycznych za pośrednictwem poczty.

## Sledztwo

### w sprawie nadużyć w łódzkim monopolu tytoniowym

Czytamy w pismach łódzkich: Sledztwo przeciwko urzędnikom, którzy pracowali w łódzkim monopolu tytoniowym jest już ma ukończeniu, a hurtownicy złożyli sędziemu śledczemu dowody rzeczowe, w formie stęchłych paczek papierosów i tytoniu, oraz tytoniu mankowego t. j. paczki, które nie miały przepisanej wagi.

Również dowiadujemy się, że b. dyrektor Wronka otrzymywał od faworyzowanych hurtowników prezenty, a nawet podobno jeden z nich przysłał mu pianino.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### MONOPOL TYTONIOWY A ŻERUJĄCY POLITYCY.

Dowiadujemy się, że Rząd jeszcze nie przystąpił do konkretnych rokowań w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Rząd ma tylko różne propozycje.

Słyszeliśmy, że utworzyły się aż cztery grupy nie tyle finansowe, ile polityczne, które zabiegają o przyciągnięcie kapitału zagranicznego do monopolu tytoniowego, aby zrobić na pośrednictwie.

### O POROZUMIENIE POLSKO - NIEMIECKIE

Dziś w Gdańsku odbędzie się konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele następujących organizacji: Niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Gdańskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela, Niemieckiego Stow. Pacyfistów, Polskiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela (tow. sen. Posner i adw. Śmiarowski), Stow. Przyjaciół Ligi Narodów (tow. pos. Pragier i p. J. Targowski) i Stow. Przyjaciół Pokoju (Dr. Polack i pos. Łypaciewicz).

Przedmiotem obrad konferencji, zainicjowanej przez Stowarzyszenia niemieckie będą sprawy: optantów, rokowań polsko - niemieckich, wojny celnej Niemiec z Polską, mniejszości narodowych w obu tych państwach i t. p.

Konferencja ma na celu zapoczątkowanie porozumienia w powyższych sprawach, które dotąd wpływały jątrząco na stosunki polsko - niemieckie.

### PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

(PAT.). Dnia 23 b. m. późnym wieczorem obradował komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów Wł. Grabskiego z udziałem delegacji do rokowań gospodarczych z Niemcami z p. Prądyńskiego na czele w sprawach, związanych z dalszym prowadzeniem tych rokowań. Członkowie delegacji w najbliższych dniach wracają do Berlina.

### KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH.

W związku z wznowieniem w przyszłym tygodniu rokowań handlowych polsko - niemieckich odbyła się wczoraj w Min. Spraw Zagranicznych konferencja prasowa z udziałem członków delegacji polskiej sen. Bartoszewicza i tow. dr. Diamanda.

Sen. Bartoszewicz zaznaczył, iż rokowa-

nia nie zostały zerwane, lecz zawieszone. Konferencja w Locarno w dużym stopniu przyczyniła się do odprężenia w stosunkach polsko - niemieckich. Główną przeszkodę w dojsciu do skutku chociażby prowizorycznego układu stanowiła taryfa celna. Niemcy żądali dla siebie takich zniżek, któreby im dały największe uprzywilejowanie. Obecnie jest nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte i wojna celna ustanie natychmiast, gdy tylko zostaną wytknięte wytyczne dla umowy prowizorycznej.

Tow. dr. Diamand podniósł, że do odprężenia sytuacji przyczynił się mądry krok Rządu polskiego w sprawie optantów. Główne bowiem trudności tkwiły w nastrojach obu narodów. Nawiazanie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami leży w interesie obu krajów, gdyż zarówno Niemcom zależy na zbycie swych produktów w Polsce, jak nam zależy na wywozie do Niemiec. Delegacja wyjeżdża do Niemiec z przeświadczeniem, że traktat gospodarczy, z Niemcami złądździ przesilenie w naszym przemyśle i uzdrowi nasze stosunki gospodarcze.

Delegacja czeka duża praca, gdyż w najnowszej taryfie jest tysiąc pozycji towarowych. Układ prowizoryczny zostanie zawarty na zasadach największego uprzywilejowania.

### O TARYFĘ CELNĄ.

Wczoraj popołudniu obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Obrad, które dotyczyły taryfy celnej, nie ukończono. Dalszy ich ciąg odbędzie się dzisiaj.

### BEZPRAWIA NA KRESACH.

Wczoraj nadeszła na ręce posła Taraszkiewicza (Białoł. Rob. - Włoc. „Hromada”) depesza treści następującej:

W dniu 22 października dyrekcja robót publicznych w Wilnie przy współudziale policji przymusowo usunęła z lokalu Schroniska Białoruskiego, Ostrobramska 9, — dzieci, administrację i wszystkie rzeczy — celem przekazania wspomnianego lokalu — kierownikowi archiwum, Studnickiemu. Pełniący obo-

wiązki dyżurnego członka Białoruskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, senator Bogdanowicz również został przymusowo wydalony, lokal opieczetowany, dzieci pomieszczone w zakłóconego posiadania.

Protestując przeciwko pogwałceniu prawa przez władze administracyjne zwracam się do ministra z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia o natychmiastowe przywrócenie zakłóconego posiadania.

K. Ostrowski, prezes Komitetu Białoruskiego Tow. Pomocy Ofiarom Wojny.

### ŚWIĘTO NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

(PAT.). Rząd zaakceptował wniosek ministra Spraw Wojskowych, aprobuując uchwałę Komitetu Honorowego uczczenia pamięci Nieznanego żołnierza, zapadłą na ostatnim zebraniu dn. 23 b. m. w Warszawie. Na podstawie tych decyzji w chwili kiedy opuszczone będą do grobu prochy bezimiennego bohatera, zamiast projektowanej mowy ministra Spr. Wojskowych zarządza się w państwie dnia 2 listopada 1925 r. punktualnie z uderzeniem gromy 13-ej jednogminutowa chwila ciszy i skupienia przy zatrzymaniu ruchu i pracy. Ponadto dnia 2 listopada władze administracyjne i wojskowe zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych. Równocześnie rząd uchwalił na wniosek ministra Spraw Wojskowych wezwać ciała samorządowe o przekazanie Muzeum wszystkich płyt nieznanego żołnierza w całym kraju, w momencie w którym powstaje grób i pomnik bezimiennego bohatera w stolicy. Samorządy miejskie i gminne mogą i powinny uczcić pamięć poległych żołnierzy przez wnoszenie skromnych pomników, czy tablic pamiątkowych, na których powinny być wyryte nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegli podczas ostatniej wielkiej wojny.

W poniedziałek wyjeżdża do Berlina dr. Prądyński, przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko - niemieckich.

## TELEGRAMY

### Po uchwale niemieckich nacjonalistów przeciwko układom locarneńskim.

Berlin, 24 października. (PAT.). Dziśszego prasa poranna komentuje obszernie wczorajszą uchwałę partii niemiecko - narodowej, odrzucającą traktaty sparałowane w Locarno. Wszystkie pisma uważają sytuację za bardzo poważną i mogącą pociągnąć za sobą nietylko kryzys gabinetu, ale także poważny kryzys w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Niemiec. „Vossische Zeitung” pisze, że wczorajsza uchwała partii była zupełną niespodzianką nietylko dla rządu i innych partii, ale także i dla samych nacjonalistów. Polityka przywódców niemiecko - narodowych, skierowana przeciwko traktatom locarneńskim celem uzyskania korzyści faktycznych, została zrozumiana przez szerokie masy wyborcze nacjonalistów, w rezultacie czego zjazd przedstawicieli organizacji lokalnych powziął uchwałę zamykającą partii drogę do odwrotu.

### MOŻLIWOŚĆ DYMISJI GABINETU I ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

Berlin, 24 października. (PAT.). Komentarze pism wieczorowych poświęcone są obecnemu kryzysowi politycznemu. W oświetleniu pism sytuacja polityczna w Niemczech przedstawia się bardzo niejasno. Prasa niemiecko - narodowa przewiduje dymisję gabinetu. „Lokal Anzeiger” pisze: ogólnie jest widoczne, że frakcja niemiecko - narodowa Reichstagu powyżej rezolucji identycznej, z tą, jaką ogłosił wczorajszy zjazd partii, t. j., odrzuci traktaty spisane w Locarno. W kołach parlamentarnych sądzą, że taka decyzja pociągnie za sobą dymisję ministrów nacjonalistycznych, upadek gabinetu, rozwiązanie

parlamentu i nowe wybory. Według informacji „Lokal Anzeiger”, prezydent Hindenburg jest gotów udzielić kanclerzowi mandatu na rozwiązanie Reichstagu. „Der Tag”, organ nacjonalistów, najbardziej zbliżony do rządu, pisze: nie można w tej chwili przewidzieć, czy frakcja niemiecko - narodowa Reichstagu zaakceptuje wczorajszą decyzję partii, czy też znajdzie jakąś decyzję pośrednią. Wydaje się prawdopodobne, że jutrzejsze posiedzenie frakcji potwierdzi tylko decyzję partii, co pociągnęłoby za sobą przejście niemiecko - narodowych do opozycji, ponieważ utworzenie rządu, opartego o wielką koalicję, obejmującą socjalnych demokratów, uważane jest w kołach parlamentarnych za niemożliwe. Należy więc liczyć się z możliwością nowych wyborów. Opinia obozu nacjonalistycznego jednak nie zdaje się być zupełnie jednolita.

Organ agrariuszy „Der Tageszeitung” uważa wczorajszą deklarację niemiecko - narodowych tylko za manewr. „Tagliche Rundschau”, organ partii ludowej, pisze, że kryzys obecny może pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje i daje do zrozumienia, że mógłby on spowodować dymisję Hindenburga.

### NARADA.

Berlin, 24 października. (PAT.). Kanclerz zwołał dzisiaj zrana posiedzenie rady ministrów, w którym wziął udział także dr. Stresemann, wezwany z Karlsruhe w związku z obecnym kryzysem politycznym. Prezydent Hindenburg, który miał udać się do Hannoveru, odłożył wyjazd. W ciągu dnia kanclerz odbył konferencję z przywódcami niemiecko - narodowymi.

## Groźny zatarg grecko-bułgarski

Sofja, 24 października. (PAT.). Bułgarska Agencja Telegraficzna. W piątek, 23 b. m. o godz. 17.30, ciężka artyleria grecka bombardowała otwarte miasto Petricę. Szosa, wiodąca do Sveti Vrach przepełniona jest zgórą 6000 uchodźców, którzy uciekają pod naporem wojsk greckich.

Sofja, 24 października. (PAT.). (Bułgarska Agencja Telegraficzna). Ubiegłej nocy dwie kompanie wojsk greckich posunęły się w kierunku Petricy. Oddziały piechoty przeszły rzekę Strumę w okolicy miejscowości Chirbanowo. W miejscowościach zajętych przez wojska greckie spłonęły liczne domy. Podpalono między innymi wielki minaret. Koło godz. 21 Grecy cofnęli się cokolwiek, jednakże ostrzeliwanie przez artylerię grecką trwa. Od początku najazdu greckiego aż do chwili obecnej ze strony bułgarskiej nie padł ani jeden strzał armatni.

Ateny, 24 października. (PAT.). Agencja ateńska donosi: Dowódca armii greckiej w Macedonii telegrafuje: Wobec tego, że bułgarzy w dalszym ciągu zajmowali terytorium greckie w okręgu Demir - His-

sar, dowódca armii greckiej był zmuszony — w celu uniknięcia ofiar w ataku czołowym na terenie górskim, jak również dla innych motywów strategicznych, dotyczących bezpieczeństwa nadgranicznych oddziałów wojsk greckich — posunąć siły greckie aż do Petricy na północ od Koula, zmuszając w ten sposób Bułgarów do wycofania się z terytorium greckiego.

Rząd grecki wydał surowe rozkazy powstrzymania pochodu armii greckiej, o ile Bułgarzy nie rozpoczną nowego ataku.

### NIE OSTRZELIWUJĄ, TYLKO ODDAJĄ STRZAŁY.

Ateny, 24 października. (PAT.). Ateńska Agencja Tel. Twierdzenia bułgarskie, jakoby wojska greckie ostrzeliwały m. Petricę, pozbawione są wszelkich podstaw. Oddano tylko kilka strzałów na stację kolejową, położoną poza miastem Petrica, aby przeszkodzić opuszczeniu pociągu przez dwie kompanie bułgarskie.

### ODPOWIEDŹ RZĄDU BUŁGARSKIEGO

Sofja, 24 października. (PAT.). Na notę rządu greckiego, domagającą się odszkodowania dla rodzin ofiar potyczek granicz-

nych, odpowiedział rząd bułgarski, że nie może poczynić żadnych obietnic przed orzeczeniem Rady Ligi Narodów. Rząd grecki — głosi dalej nota — nie odpowiadając na trzykrotną prośbę Bułgarii w sprawie powołania komisji mieszanej, zmusił Bułgarię do odwołania się do Rady Ligi Narodów. Bułgaria odrzuca wszelkie bezpośrednie rokowania z rządem greckim, dopóki choćby jeden żołnierz grecki będzie znajdował się na terytorium bułgarskim.

### LIGA DZIAŁA.

Genewa, 24 października. (PAT.). Sekretarz Generalny Ligi na zasadzie art. 12 Statutu Ligi wezwał rządy grecki i bułgarski do zaniechania operacji wojskowych oraz do wycofania swych oddziałów z granic strony przeciwnej na czas badania przyczyn konfliktu.

### NOWA NOTA BUŁGARSKA DO LIGI NARODÓW.

Sofja, 24 października. (PAT.). Wczoraj rano minister spraw zagranicznych, Kal fow, wysłał w imieniu rządu bułgarskiego nową notę do sekretariatu generalnego Ligi Narodów w której zawiadamia Radę Ligi Narodów, że wojska greckie prowadziły wczoraj popołudniu i w ciągu nocy swoje operacje i wtargnęły na terytorium bułgarskie na froncie szerokości 32 klm., głębokości 10 kl. Dotychczasowe nasze straty wynoszą: 3-ch żołnierzy zabitych, jedenoficer i 6-ciu żołnierzy rannych, 7-miu żołnierzy zagnionych, 1 żołnierz oddziałów technicznych ranny. Z pośród mieszkańców bezbronnego miasta Petricy, bombardowanego przez artylerię grecką, było 7 osób rannych. W imieniu mojego rządu ponawiam prośbę o jak najrychlejsze zwolnienie Rady Ligi Narodów.

### PRZED POSIEDZENIEM RADY LIGI NARODÓW.

Sztokholm, 24 października. (P. A. T.). Szwedzki minister spraw zagranicznych Unden udaje się dzisiaj do Paryża, gdzie weźmie udział w poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu grecko - bułgarskiego.

### Możliwość przesilenia w Rządzie francuskim

Paryż, 24 października. (PAT.). Jak donosi „Petit Parisien” na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej przyjęto jedno myślnie propozycję Painlevego, ażeby Caillaux przedstawił swe projekty radzie ministrów w dn. 26 b. m. oraz aby wzmiankowane projekty inspirowały się uchwałą kongresu nicejskiego. Po zakończeniu posiedzenia rady gabinetowej, miało się wrażenie — pisze dziennik — że częściowy lub całkowity kryzys ministerjalny jest nieunikniony. Niektórzy deputowani zapewniali jednak, iż w łonie gabinetu dojdzie do zgody.

Paryż, 24 października. (PAT.). Według Havasa pewna część deputowanych wierzy jeszcze w możliwość osiągnięcia porozumienia w łonie gabinetu oraz w łonie większości parlamentarnej, co do projektów finansowych. Natomiast, gdyby dotychczasowe różnice poglądów poszczególnych ministrów w sprawach finansowych miały trwać nadal, kryzys gabinetowy byłby nie do uniknięcia. Nowy gabinet utworzyłby prawdopodobnie również Painleve.

### Sprawa ewakuacji okupowanych terenów

Londyn, 24 października. (PAT.). Ambasador niemiecki złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych odpis noty, wręczonej przez ambasadora niemieckiego w Paryżu Briandowi, dotyczącej rozbrojenia Niemiec.

W urzędowych kołach angielskich oświadczają, iż wobec tego że rząd angielski pragnie możliwie najszybszego przeprowadzenia ewakuacji strefy kolonijnej, wojsko okupujące tę strefę zostanie prawdopodobnie w krótkim czasie przeniesione do Wiesbadenu.

### Echa wstrzymania wydalenia optantów z Polski

Paryż, 24 października. (PAT.). „Oeuvre” wyraża zadowolenie z powodu decyzji rządu polskiego tymczasowego wyłączenia się prawa wydalenia Niemców. Dziennik nie wątpi, że Rzesza uczyni to samo. Oto — kończy dziennik — ukojenie dla wielu niesześciśliwych i koniec przykrego konfliktu. Minister Skrzyński ma niechybnie słuszną, mówiąc, że jest to następstwo konferencji w Locarno.

Berlin, 24 października. (PAT.). Komentując stanowisko, zajęte przez ministra Skrzyńskiego w sprawie optantów, „Vorwärts” pisze: przez zawieszenie dalszego wydalenia optantów, Polska oddała wielkie usługi sprawie polepszenia stosunków między obu krajami i zasłużyła przez to na żywą wdzięczność. Mamy nadzieję, że ten sam duch pojednania doprowadzi również do zakończenia wojny gospodarczej niemiecko - polskiej.



Najbardziej optymistycznie ocenia sytuację „Berliner Tageblatt“, który przewiduje w polityce niemiecko - narodowej tylko manewr, mający na celu zyskanie głosów skrajnej prawicy w jutrzejszych wyborach municypalnych wielkiego Berlina.

## Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk, 24 października. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą, że od 20 do 23 b. m. kontynuowano tu rokowania polsko - gdańskie w sprawie zawarcia umów o wzajemnym wykonywaniu wyroków.

## Z Miedzyn. Trybunału Sprawy wiedliwości

Haga, 24 października. (PAT.). Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze otworzył dnia 22 b. m. swoją 9 sesję (Sesję nadzwyczajną), zwołaną z inicjatywy Rady Ligi Narodów dla wypracowania przez Trybunał opinii doradczej w sprawie procedury, jaką ma zastosować Rada Ligi przy rozpatrywaniu pogranicznego konfliktu pomiędzy Turcją a Irakim.

James Valleton, adwokat z Lozanny, został mianowany z ramienia Ligi Narodów ekspertem dla wydania opinii doradczej, mającej służyć za podstawę dla uregulowania sporu pomiędzy Polską a Gdańskiem w sprawach celnych i tranzytowych.

## Z Rady Miejskiej.

Debata teatralna. — Wnioski klubu P. P. S. — O zaniechanie podwyżek komornego.

Posiedzenie czwartkowe poza załatwieniem drobnych spraw bieżących, poświęcone było w głównej mierze interpelacjom i wnioskom nagłym. W sprawie interpelacji, dotyczącej subsydjum dla „Gazety Warszawskiej“, interpelantka tow. **Budzińska** - Tylicka zrzekła się głosu wobec „naturalnej śmierci dziennika“.

Następnie Rada omawiała interpelację radnego Brzezińskiego w sprawie teatru im. Bogusławskiego. Tow. **Szpotkański** wypowiedział się przeciw wznawianiu sprawy z uwagi na brak dostatecznych materiałów do dyskusji. Wniosek tow. Szpotkańskiego w głosowaniu upadł i Rada przystąpiła do dyskusji.

Radny **Brzeziński** domagał się przedstawienia przez Zarząd Teatrów szczegółowych danych, dotyczących gospodarki teatrów.

Radny **Wilczyński** krytykował „beżbożność“ i nowatorstwo teatru im. Bogusławskiego, żądając całkowitej zmiany kierunku.

Tow. **Jaworowski** w dłuższym przemówieniu wykazał kłopoty i ignorancję, przejawiającą się w zarzutach prawnicy Teatr Bogusławskiego stworzony został wspólnym wysiłkiem ludzi sztuki, przekonaniowo należących i do prawicy i do lewicy. Ale teatrowi nie pozwala się grać tego, co dyrekcja grać chciała. Radni socjalistyczni chcą, ażeby teatr im. Bogusławskiego grał wielki repertuar dramatyczny. Tych sztuk nie pozwala grać teatrowi im. Bogusławskiego kierownik literacki p. Miłaszewski, żądając by teatr był teatrem eksperymentalnym.

(W sposób cięty i dowcipny rozprawił się tow.

Jaworowski z tymi, którzy sztukę Szekspira „Jakaś się podobą“ „podmalowali“ w ten sposób, że osobę księdza zmieniono na „zakrystijana“.

Teatr Bogusławskiego powinien iść na przedmieście. Masa żąda, by jej dać rzetelną kulturę artystyczną.

Tow. **Szpotkański** walce z teatrem Bogusławskiego uważa za walkę z kierunkiem, zmierzającym do wyzwolenia sztuki z pęt obskurantyzmu i kłótni. Prawica nie protestowała, gdy teatr Letni wystawiał „Kurnik“ i wiele innych sztuk pornograficznych, ale odtworzenie Szekspira obraża „bogobojnych“ ojców miasta.

Wobec tego, iż Klub P. P. S. zgłosił cały szereg wniosków nagłych, tow. Szpotkański wniosł o przerwanie dyskusji teatralnej i przejście do omawiania wniosków nagłych. Tow. Szpotkański żądał, by wnioski te posłane zostały do Komisji dla bezrobotnych. W głosowaniu wniosek został z terminem dwutygodniowym przekazany Magistratowi i Komisji Finansowo - Budżetowej.

(Wnioski P. P. S. wymieniliśmy już w Nrze piątkowym).

Wreszcie już po północy Rada przeszła do omówienia złożonego na poprzednim posiedzeniu wniosku w sprawie wstrzymania dalszych podwyżek komornego. Wobec późniejszej pory sprawa ta ostatecznie załatwiona nie została.

## Prowincja. Sosnowiec

(kor. własna)

### WŚRÓD METALOWCÓW.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą w Państwie i wzrastającą coraz bardziej nędzą klasy robotniczej, został zwołany w dn. 11 b. m., przez Sekretariat Okręgowy Zw. Metalowców, wiec robotników metalowych z Sosnowca i okolicy.

Na wiecu przewodniczył tow. Konieczny. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił tow. dr. Pawełek.

Do punktu organizacyjnego przemawiał sekretarz okręgowy, tow. Angier.

Po referatach i dyskusji, tłumnie zgromadzeni robotnicy uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że obecny kryzys może być usunięty jedynie przez ograniczenie wyższej ludności pracującej. W tym celu domagają się podniesienia głódowych plac robotniczych, zniesienia podatków pośrednich, zmiany ustawy o ochronie lokatorów i t. d.

Dalej rezolucja zawiera żądania w sprawie upaństwowienia dojrzałych do tego gałęzi produkcji i kontroli robotników nad produkcją; protestu przeciwko stosowaniu metodom t. zw. „reorganizacji pracy“; domaga się zawarcia odpowiednich traktatów handlowych; domaga się utrzymania w całej pełni 8-god. dnia pracy i innych ustaw robotniczych; protestuje przeciwko stosowaniu kary śmierci wobec więźniów politycznych; domaga się, wobec nadchodzącej zimy, uprząstąpienia rzeszon pracującym zaopatrzania się w kartofle, kapustę i węgiel, oraz wydania tych artykułów bezrobotnym na koszt Państwa. Rezolucja domaga się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej; w końcu stwierdza gotowość zebranych do energicznej walki o zaprowadzenie ustroju socjalistycznego.

## Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, Wspólna 17.

Bujak. Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie	zł. 3.—
Galle L. Wojciech Bogusławski i repertuar teatru polskiego w pierwszym okresie jego działalności	9.—
Langrod. Polskie prawo bankowe	2.50
Posner. Przemówienie w dyskusji nad reformą rolną	—25

### Z LITERATURY PIĘKNEJ.

Burnett. Mały lord	6—
Dumas. Józef Balsamo, powieść, t. III	po —95
IV	—95
Hearn. Czerwony ślub, opowiadania	—95
Konopnicka. Pan Balcer w Brazylii, wyd. nowe	—95
London. Odyssea Północy	—95
— Prawo białego człowieka	—95
— Bóg ojców jego	—95
— Przygody w zatoce San Francisco	—95
Makuszyński. Wycinanki	5.—
Niwinski. Zielony karnawał, opowiadania	2.50
Rolland. Jan Krzysztof, przekład L. Staffa, t. I	9.—
Sewer. Bratnie dusze, powieść	4.80
Twain. Przygody Tomka Sawyer'a	6.80
Winawer. Znajomek z Fiesole	—95

### NA SKŁADZIE GŁÓWNYM.

Kautsky. Rewolucja proletariacka i jej program	6.—
Levy - Brühl. Jan Jaures	1.50
Limanowski. Mazowsze Pruskie	1.50
Wasilewski. Zarys dziejów P. P. S.	2.80

## Z sądów.

### Sprawa tow. Lengi.

Wczoraj Sąd Okręgowy w osobach przewodniczącego sędziego Jaworowskiego, oraz sędziów Soltana i Choroszewskiego miał rozpatrywać sprawę prezesa komisji rewizyjnej Kasy Chorych tow. Lengi, oskarżonego przez dr. Witkowskiego o obrazę w prasie. Tow. Lengi był autorem artykułu w „Robotniku“ z dn. 10 lutego b. r. p. t. „Karygodne zlekceważenie obowiązków przez lekarza“.

Rzecznikiem oskarżenia był adw. Jan Nowodworski, bronił tow. Lengę adw. Benkel i Reitinger.

Wskutek niedoręczenia na czas oskarżycielowi zawiadomienia o powołaniu przez oskarżonego świadków, sprawę odroczone, przychylając się jednocześnie do wniosku oskarżyciela o powołanie na świadków dr. Garlickiej, dr. Kasperowiczowej i dr. Stawińskiego, oraz w charakterze biegłych dr. Zaborowskiego i Szymańskiego.

I. K.

### O prawo autorskie.

Ten sam komplet sędziów rozpatrywał jeszcze sprawę niezwykle ciekawą i dość rzadką w kronice sądowej, a mianowicie sprawę o prawo autorskie. Oskarżycielem był p. Jan Szymański, syn i jedyny sukcesor literata Adama Szymańskiego, oskarżonym p. Płazewski, wydawca wydawnictwa „Biblioteka Domu Polskiego“.

Jako rzecznik oskarżenia stawiał adw. Dziędzicki, bronił adw. Prymak.

Akt oskarżenia brzmiał nader krótko: p. Płazewski bezprawnie wydał tomik nowel s. Adama

Szymańskiego p. t. „Dwie modlitwy“, zawierający cztery nowele zmarłego autora. Nakład wynosił 10.000 egzemplarzy, które sprzedawano w cenie 40 groszy egzemplarz.

Sąd postanowił: z art. 53a, 59 i 620 k. k. cz. I skazać p. Płazewskiego na 100 zł. grzywny, z ewentualną zmianą na tydzień aresztu, na zapłacenie 306 zł. powództwa cywilnego oraz na wydanie oskarżycielowi pozostałych 5573 egzemplarzy książki.

I. K.

## Ruch robotniczy Z życia partji.

W poniedziałek, 26 października.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O. godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie W. O. K. R. P. P. S.

We wtorek, 27 października.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Baczność b. wartownicy P. Z. G. W czwartek, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie byłych wartowników P. Z. G.

Na Dom Ludowy.

16 — 23 października wpłynęło:

T. odrobina Józef 5 zł., t. Smieszcz Ignacy 8 zł., t. Nowakowski St. 4 zł., t. Barkowski Leonard 4 zł., t. Kleps Apolinary 4 zł.

Z Gazowni na Woli a conto wpływów za m.m. sierpień i wrzesień 300 zł., t. Rutkiewicz Jan 10 zł.

Przez ink. tow. J. Brzezińskiego z Gazowni na Ludnej: t. Feliksbrod 3 zł., t. Brzeski 10 zł., t. Papiński 5 zł., t. Karpiński Jan 20 zł., t. Jaruszewski Al. 10 zł., t. Zajdler Grzegorz 6 zł., t. Skrobiszewski 5 zł., t. Krzemiński 5 zł., t. Stelmarski 5 zł., t. Malik 10 zł., t. Płosajkiewicz B. 15 zł., t. Karpiński 10 zł., t. Wolski 5 zł., Krzymowski 18 zł., t. Feliksbrod 3 zł., t. Marczak 2 zł.

Przez ink. J. Kmiotkowskiego (Orkiestra teatru Wielk.): Rysz M. 3 zł., Przemyski 2 zł., Sznapper 3 zł., Sieński 2 zł., Kwiatkowski J. 5 zł., Stankiewicz L. 6 zł., Mage 20 zł., Gold 6 zł., Kaspatis 6 zł., Kotrzebski 4 zł., Jabłoński 4 zł., Kwiatkowski Feliks 10 zł.

## Ruch zawodowy.

Sekcja Buchalterów Zw. Zaw. Prac. Handlowych (Sienna 16) urządza zebranie informacyjne dla członków w czwartek, dn. 29 b. m., o godz. 7 i pół wiecz., w siedzibie Związku. O godz. 7 w.

## Rozmaitości.

OD JAK DAWNA UŻYWANY JEST WĘGIEL? Węgiel znany był wprawdzie w czasach bardzo odległych, ale techniczne jego spożytkowanie rozpoczęło się znacznie później. Coprawda kowale i gisherzy starożytności używali węgla, który był też znany w Chinach, ale w Europie zapoznawano przez długi czas pożytek węgla. Dopiero w kronikach z 1113 r. znajdują się wzmianki o kopalni węgla, uchodzącej też za najstarszą w Europie. Była to kopalnia klasztorna Klosterode pod Akwizgranem. W okolicach Zwickau górnictwo uprawiano prawdopodobnie już w 10 wieku, ale kroniki notują je dopiero w r. 1348. W Anglii wydobywa się węgiel w Chefield już od r. 1183. Górnictwo belgijskie datuje się od 1300 roku. Na Śląsku wydobywano węgiel dopiero w 16 wieku.

Węgiel owych czasów używano w kuźniach, jako opał węgla nie wchodził jeszcze w rachubę, ponieważ lasy dostarczały drzewa wbród. Dopiero ok. 1750 r. zapasy drzewa zmniejszyły się i zaczęto opalać węglem, ale rozwój w tym kierunku postępował powoli. Jeszcze w połowie ub. wieku wydobywanie węgla kamiennego i brunatnego jest dość niki. W r. 1860 wydobyto (w 1000 tonach) węgla kamiennego 12347,8, brunatnego 4362,7; w r. 1920 zaś wydobywanie węgla kamiennego wynosiło 11-krotność tej liczby, a brunatnego przeszło 25-krotność.

O METODACH PRACY DARWINA. W jednym z czasopism niemieckich zamieścił dr. Richter niezmiernie ciekawy artykuł o metodach pracy Darwin'a, który przedstawiał wzór duchowej ekonomii sił, opartej na poznaniu własnych zdolności i nawyków. Darwin z niebywałą konsekwencją dążył do urzeczywistnienia dzieła swego życia. Ale rzecz znamienna: Darwin miał sam o sobie wcale niepoehlebne mniemanie. O szkole wyrażał się, że jako środek wychowawczy nie miała dlań żadnej wartości. W ciągu całego życia nie mógł się nauczyć jakiegokolwiek obcego

języka. Dalej powiada Darwin o sobie, że nie posiada daru szybkiej orientacji, ani ruchliwości umysłowej, że ma tylko mierne zdolności krytyczne i z trudem daje sobie radę z dłuższym szeregiem myśli oderwanych w matematyce i filozofii. Pamięć posiada wprawdzie rozległą, ale bynajmniej nie pierwszorzędą i pogmatwaną, nie będąc w stanie zapamiętać np. prostej daty lub wiersza. Swoje zdolności umysłowe i twórcze oceniał Darwin, jako zdolności przeciętnego adwokata lub lekarza.

I oto ten człowiek, który tak nieszczerłone wystawiał świadectwo sobie samemu, dokonał w ciągu 40 lat wyteżonej pracy dzieła, które miało epokowe znaczenie dla całej nauki. A na dobitkę był Darwin do tego stopnia chorowity i słaby, że nie wolno mu było nawet widywać się z przyjaciółmi. Żył samotnie w skromnym domku na wsi, mając za towarzyszy jedynie ogród i książki.

Jakież były jego metody pracy? Z początku, wzorem większości poetów, robił niejasny szkic swych prac. Prawdopodobnie widział swą myśl, jako wizję, jak wszyscy wielcy wynalazcy Darwin był człowiekiem fantazji, nie zaś suchym zbieraczem faktów i materiałów, za którego go uważają. Po pierwszym szkicu następowała praca porządkowania i wybierania materiału, który poświęcał wiele czasu. Potem Darwin robił ściślejszy, krótki szkic, na 2—3 stronach, Kilka słów, a czasami jedno tylko słowo, oznaczały całe zagadnienie, albo szereg faktów, które miał w głowie. Następnie rozwijał każdy punkt tego zarysu, rozszerzając i pomnażając materiał, poczem dopiero przystępował do właściwego opracowania. W ten sposób Darwin mógł jednocześnie pracować nad kilku tematami, a w przeciagu swej 40-letniej pracy wypełnił ok. 40 wielkich notatników, zaopatrzonych etykietami, a zawierających szkice, uwagi i drobne prace wszelkiego rodzaju. W licznych książkach, które kupował, notował na ostatniej czystej stronie dokładny spis faktów, podanych w książce, a pożytecznych dla jego prac. Z cudzych książek robił wyciągi.

Nie pracował bez przerwy dłużej, niż 2 godzi-

ny, poczem wychodził z domu, by załatwić swe codzienne interesy, a po powrocie znowu zasiadał do pracy. Cierpiał bardzo od zimna i upałów, w domu nawet nosił zawsze gruby szal i wysokie ciepłe buty. Przy pracy rozgrzewał się łatwo, a gdy mu robota nie szła, zdejmował wierzchnie okrycie, które przeważnie miał na sobie nawet w domu. Wstawał rano, a między 8—9½ pracował najintensywniej. Po półgodzinnym odpoczynku pracował do 12-cj. Podczas dyktowania często przerywał nagle: „Zdaje się, że muszę kończyć“, często też powtarzał motto swego życia: „Dojdziemy do tego, że pracę naszą na minuty mierzyć będziemy“.

UDOSKONALENIE INSULINY. Z Londynu donoszą, że kanadyjski lekarz Rabinowicz wynalazł preparat, będący udoskonaleniem insuliny, niedawno odkrytego przez dr. Bantinga środka przeciwko cukrzycy. Nowy preparat wyróżnia się tem, że używa się go na wzór syropu, podczas gdy insulinę należy szczepić. Zrobiony jest z gliceryny, traktowanej pewnymi bakteriami, a nosi nazwę „Diozyceton“. Wyniki zastosowania nowego preparatu mają być takie same, co insuliny w wypadkach, gdy cukrzyca nie jest zbyt zaawansowana.

OFIARĄ BADAŃ NAUKOWYCH padł w polowie b. m. angielski prof. Harold Maxwell Lefroy, największy współczesny autorytet w dziedzinie owadoznawstwa. Lefroy'a znaleziono nieprzytomnego w laboratorium w South Kensington. Przyczyna śmierci — otrucie nowym gazem, nad którym uczony czynił doświadczenia. Zmarły uległ już podobnemu wypadkowi w marcu r. b., ale wtedy udało się go uratować. Żył lat 48.

ZGON NOWOCZESNEGO SAMSONA. Prawie jednocześnie z Breitbartem, zmarł inny głośnijszy siłacz Eugeniusz Sandow, przeżywszy lat 58. Sandow urodził się w Królewcu i był z pochodzenia Rosjaninem. W r. 1906 przyjął obywatelstwo angielskie. Za namową pewnego malarza, któremu służył za model, wyzwał w Londynie do walki głośnego podówczas atletę, występującego pod nazwą Samsona i pokonał go. Od tego czasu dątuje się wielki rozgłos i świetna karjera Sandowa,

który odznaczał się niebywałą siłą, wytrzymałością i zręcznością. Gdy zestarzał się, otworzył głośny na całym świecie Instytut Sandowa, w którym nauczał, stosując swoje własne metody, jak pielęgnować siłę i piękno ciała.

CZŁOWIEKA Z EPOKI NEANDERTAL odkrył na Krymie prof. uniwersytetu petersburskiego Bacz-Osmołowski. Prowadząc od szeregu lat roboty wykopaliskowe na Krymie, znalazł on w pobliżu Symferopola w wielkiej jaskini Kik-Kobá resztki kości, które uznał za należące do człowieka z epoki Neandertal. W tejże jaskini znaleziono ponadto kości mamuta i resztki nosorożca z przed prawieków. Uczony jest zdania, że udało mu się odkryć najstarsze wykopalisko świata.

WAGA CIAŁA A MÓZG. Jako krańcowe przykłady stosunku wagi mózgu do ciała mogą służyć człowiek i wieloryb. U człowieka stosunek ten przedstawia się jak 1:43 u, wieloryba zaś jak 1:25000.

POCALUNEK NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ 2 METRÓW, oczywiście w filmie. Cenzor w Bostonie (St. Zjedn.) daje się mocno we znaki przedsiębiorcom filmowym. Doszedł on do wniosku, że we wszystkich filmach amerykańskich jest za dużo całowania, a przedewszystkiem pocałunki trwają zbyt długo. Wziął się tedy do „roboty“. Zaczął „mierzyć“ pocałunki i nakazał maximum długości — 2 metry. W normalnych filmach, ukazujących ok. 25 obrazów pojedynczych na sekundę, najdłuższy całus bostoński potrwa 2½ sek. Czy ta miara przyjmie się u publiczności bostońskiej, dowiemy się może nieza długo.

STOPNIOWANIE. Niezjący już kompozytor niemiecki Max Reger grał pewnego razu część fortepianową w głośnym kwintecie Schuberta, zwanym „kwintetem pstragowym“. Nazajutrz otrzymał on od pewnej właścicielki ziemskiej, która była obecna na koncercie, kilka pstrągów. Reger, który dla tego rodzaju hołdów miał więcej uznania, niż dla wawrzynów, czyli t. zw. zielonej jaryzny, podziękował ofiarodawczyni za dar, zapowiadając jednocześnie, że na następnym koncercie zagra „menuet wołowy“ Haydna.



przed zebraniem, przewodniczący sekcji, p. Antoni Szyller, rejestrować będzie buchalterów samodzielnych, dokładnie obznajmionych z przepisami podatkowymi.

**Sekcja Buchalterów Zw. Prac. Handlowych** (Sienna 16), celem pogłębienia fachowych wiadomości członków swoich, buchalterów, zorganizowała wycieczki fachowe do instytucji i firm. Odbędzie się wycieczka do firmy „Robert Saenger“ i Poczty Kasy Oszczędności. Najbliższa wycieczka zwiedzi biura Związku Społecznych „Społem“. Zapisy na wycieczki przyjmować będzie przewodniczący Sekcji, A. Szyller, w czwartek, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w siedzibie Związku (Sienna 16).

**Baczność tow. piekarze!!!** Walne Zebranie sprawozdawczy piekarzy odbędzie się w Sali Związku, Leszno 53, dn. 25 października (niedziela) o godz. 10 rano. Prosimy o liczne przybycie.

## Ruch kult.-oświatowy.

**ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIW. ROBOT.**

**Warecka 7, Sekretariat czynny 5—7 wiecz.**

**PROGRAM II ZJAZDU T. U. R. W KRAKOWIE.**

**W niedzielę.**

1. Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego T. U. R., pos. Ignacego Daszyńskiego.
2. Przemówienia przedstawicieli Instytucji i Organizacji.
3. O Staszicu (setna rocznica zgonu) przemówienie pos. Kaz. Czapieńskiego.
4. „Różne drogi rozwoju społecznego“ odczyt prof. Ludwika Krzywickiego.
5. Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego T. U. R.

**W poniedziałek.**

6. Praca wśród młodzieży.
7. Koła samokształcenia — referent pos. Kazimierz Czapieński.
8. Praca na terenie Związków Zawodowych; ref. pos. Zygmunt Żuławski.
9. Praktyczne szkoły robotnicze, referent pos. Zygmunt Piotrowski.
10. Wybory 5-ciu członków Zarządu Głównego T. U. R.
11. Głosowanie wniosków i rezolucji.
12. Wolne wnioski.

W przeddzień Zjazdu, dn. 31 października r. b., odbędzie się pod przewodnictwem posła Ignacego Daszyńskiego zebranie publiczne na temat: „Klasa robotnicza a szkoły w Polsce“. Referować będą: pos. Julian Smulikowski i sen. dr. Stefan Kopciński.

Podczas Zjazdu odbędzie się dla uczestników wieczornica, oraz wspólny teatr.

Zarząd Główny T. U. R. zwraca się do Oddziałów o odpowiednie obsesanie Zjazdu, oraz o jaknajwiększe zgłaszanie liczby delegatów (celem przygotowania mieszkań).

**Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.** odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 17-ej, w lokalu Z. P. P. S. (Sejm).

**Porządek dzienny:** 1) Sprawy Zjazdu, 2) Wyłosowanie 5 członków Zarządu, 3) Zgłoszenie rezolucji przez referentów, 4) Wolne wnioski.

**Obecność tow. tow. posłów:** Kazimierza Czapieńskiego, Zygmunta Piotrowskiego i Zygmunta Żuławskiego nieodzowna.

**Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4.** Sekretariat czynny od 5 — 7 p. poł.

**Walne zebranie Oddz. Warsz. T. U. R.** Doroczne Walne Zebranie Oddz. Warsz. T. U. R. odbędzie się w niedzielę dnia 25-go b. m. o godz. 5-tej po poł. w lokalu O. K. R. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I-sze piętro. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1924-5, 2) wybór delegatów na Zjazd, 3) wybór nowego Zarządu. Wstęp tylko za opłatami legitymacjami.

**Przedstawienie w Związku Dozorców.** Stara-niem Oddz. Warsz. T. U. R. organizuje dyrekcja teatru im. Bogusławskiego w niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku Dozorców Domowych, Leszno 48, przedstawienie. Dana będzie komedia Moliera p. t. „Szelmowskie figle Skapena“. Bilety w cenie 30 i 50 gr. do nabycia w lokalu Związku.

**Wycieczka na Nowe Miasto.** W niedzielę dn. 25-go b. m. odbędzie się wycieczka na Nowe Miasto (Nowe Miasto, Miodowa, Plac Krasińskich). Zbiórka o godz. 10 m. 30 przed kościołem Paulinów na rogu Freta i Długiej. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków T. U. R. — 30 gr.) do nabycia w Sekretariacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

**Sekcja dramatyczna kół Mł. T. U. R.** „Praga“ zawiadamia wszystkich posiadających bilety teatralne na sztukę „Wesoły Wieczór“, która będzie wystawiona w dniu 25 października r. b., iż przedstawienie odbędzie się nie w lokalu Związku Zaw. Kolarzy, a w lokalu Zw. Zaw. przy ulicy Nalewki nr. 8 w Warszawie.

Jednocześnie zawiadamia się, iż bilety na przedstawienie popołudniowe ważne są tylko na godz. 8 wiecz.

**Biblioteka Oddz. Warsz. TUR.** Biblioteka czynna jest w lokalu TUR. od 7—9 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki. Wpisowe złoty, opłata miesięczna 30 groszy. Biblioteka posiada 2000 tomów.

**Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.** W niedzielę, 25 b. m. o godz. 10.30 rano w sali T. U. R. przy ul. Jerozolimskiej 6, odbędzie się doroczne walne zebranie środowiska warszawskiego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu, wybory nowego Zarządu, wnioski na III Zjazd ogólnokrajowy Z. N. M. S., wybory delegatów na Zjazd, program prac na bież. rok ak. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Kursy Kierowców Automobilowych

Zatw. przez M. W. R. i O. P.  
Pod kier. inż.

Wojciechowskiego

Królewska 33.

Telefon  
117-61.



**Uwaga!** Świadczenie z ukończenia naszych kursów zwalnia od 6-cio miesięcznej praktyki ślusarskiej. **Biura, garaże i sale wykładowe na miejscu czynne od 9 rano do 8 w.**

### SPECJALNE ULGI

dla studentów, policji,  
urzędników państwowych  
oraz członków organiza-  
cji zawodowych.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

**CYRK** 0 4 i 8  
m. 15

**PROGRAM OTWARCIA**  
0 4-ej dzieci słacą połowe.

**WIELKA POSEZONOWA  
WYPRZEDAŻ**  
Magazyn Nowości  
**MACIEJOWSKI i ARTYT**  
Marszałkowska 127.

**PRZYCHODNIA DLA CHORYCH**

**GEŚIA 57a** róg **SMOCZEJ**,  
tel. 281-45

przyjmują lekarze wszystkich specjalności. **Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Fizykoterapia. Roentgen** (naświetlanie i prześwietlanie). **Choroby weneryczne.** Od 11—3 i od 7—8 w. **Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.** Cena porady 3 zł.

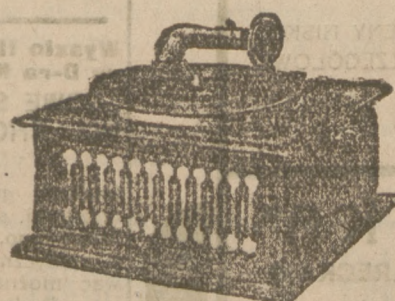
**ADWOKAT**

**Dr. Michał WYROSTEK**

zawiadamia, że przeniósł swoją kancelarię na ulicę **Marszałkowską 78 m. 10**, tel. 501-56—godziny przyjęć 5—7.

**Dr. Jan Alapin** Królewska 31,  
telefon 49-44.

**Chor. skórne, weneryczne, niemoc. płc.** Promienie Roentgena. Od 10—2 r. i od 5—7 w. Niezamożni do 10 r. i od 7—8 w.



**PATEFONY**

grają kulką szafirową

czysto, głośno i naturalnie

**ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

**ADAM KLIMKIEWICZ**

154, Marszałkowska 154.

## NA RATY

i za gotówkę!

**Ubiory męskie i okrycia damskie**

**Warszawa, ul. Leszno 2 m. 13**

**ŚMIETANKO, tel. 158-83.**

**PALTA** GOTOWE  
I NA ZAMÓWIENIE



**SPECJALNOŚĆ FIRMY**

**ST. CICHOCKI**

WARSZAWA—ŻÓRAWIA 28—TEL. 407-17

## Dobra rada na zimę!

Kto chce kupić trykotaże, swetry, kamizelki wełniane, skarpetki, pończochy, rękawiczki, bieliznę doktora Jegera, niech się uda do składu fabrycznego **I. Reinfelda, Nalewki 10 róg Świętojerskiej.**

**Taniej niż w całej Warszawie.**

## NA RATY

**Manufaktura, Konfekcja damska i męska, Bielizna damska i męska, Gotowe damskie i męskie ubiory, Obuwie.**

na bardzo dogodnych warunkach wykonywamy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary

**E. ZAREMBA i S-ka** Warszawa, Miodowa 6 i Podwale, tel. 152-20

## Zycie gospodarcze.

**Notowania giełdy warszawskiej**

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98  
Franki francuskie za 100—25.10  
Funtów angielskich za 1—29.08  
Flor. holend. za 100—241.50  
Kor. czesko-słow. za 100—17.81  
Franki szwajc. za 100—115.63  
Korony austrj. za 100 000—84.60  
Liry włoskie za 100—23.85  
Franki belgijskie za 100—27.38

## KRONIKA.

**STAN POGODY**

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,7°.

W Zakopanem rano było jeszcze dość pogodnie, lecz wiatr silny o sile 14 m. na sek.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ogólny charakter pogody dość mglisty i ciepły; zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, duże jedynie na północnym wschodzie kraju; tam również możliwe deszcze. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich i południowych (w górach możliwy wiatr halny).

**Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie** podaje do wiadomości, że dla przewozu zwłok Nieznanego Żołnierza ze Lwowa do Warszawy kursować będzie pociąg nadzwyczajny Nr. 920 według rozkładu: Lwów odjazd 1 listopada o godz. 8.48. Przyjazd dworzec Główny 2 listop. o g. 6.05.

**Z Kursów dla Dorosłych m. stoł. Warszawy** (Krucza 21, tel. 232-72). Dziś odbędą się następujące wycieczki: 6 wycieczek do Zachęty, 2 wycieczki do gmachu Politechniki, 1 wycieczka do Cytadeli, 3 wycieczki do Zamku, 2 wycieczki do Muzeum Etnograficznego, 2 wycieczki do Muzeum Zoologicznego, 1 wycieczka na Stare Miasto.

**Walka z gruźlicą.** Z inicjatywy Związku Przeciwgruźliczego, przy poparciu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, przygotowuje się 4-tygodniowy kurs uzupełniający dla lekarzy, obejmujący zarys lekarsko-społeczny współczesnej wiedzy o gruźlicy, przeznaczony zwłaszcza dla lekarzy, mających pracować w przychodniach przeciwgruźliczych.

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia i Zw. Przeciwgruźliczy, pragnąc ułatwić pewnej liczbie lekarzy przybycie na kurs, wyznaczyli dla 20 lekarzy stypendia w wysokości 200 zł. dla każdego uczestnika i zwrot kosztów podróży. Nadto 10 lekarzy będzie mogło przejąć zajęcia praktyczne na koszt własny, ale bez żadnej opłaty za udział w kursie. Kurs rozpocznie się dn. 23.XI br. w sali wykładowej II kliniki lekarskiej Uniw. warsz. (szpital Dz. Jezus, Nowogrodzka 59).

Podania należy składać w biurze Związku Przeciwgruźliczego (Nowowiejska 39. w gmachu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) w godzinach urzędowych do dnia 12 listopada br.

**Czytelnia Warsz. Spółdzielni Społecznych.** We własnym domu przy ul. Chłodnej 29 (poprzeczna oficyna, I-e piętro) w obszernym lokalu Spółdzielnia urządziła bibliotekę i czytelnię. Biblioteka zaopatrzona jest w duży wybór książek, a w czytelni są stale wszystkie ważniejsze dzienniki i czasopisma periodyczne. Książki wydaje się w środy i piątki od godz. 5½—7½ wiecz.

Czytelnia otwarta codziennie od godz. 4 pp. do 9 wiecz. Za wypożyczenie książek opłata wynosi

1 zł. miesięcznie. Biblioteka i czytelnia zł. 1.20 mies. Za prawo korzystania z czytelni 50 gr. mies. Bezrobotni korzystają z ulg, lub są zupełnie zwolnieni z opłaty.

**Przyczyny częstych katastrof samochodowych.** Otrzymujemy następujący komunikat. Śledztwo w sprawie ostatnich wypadków i katastrof samochodowych wykazało, że większość sprawców tych wypadków stanowią ludzie, nie posiadający prawa jazdy lub początkujący w zawodzie szoferów.

Zw. Zaw. Automobilistów, mając na względzie bezpieczeństwo ruchu ulicznego, a także w trosce o dobre imię zawodowych szoferów, wielokrotnie zwracał uwagę władz miarodajnych na konieczność przeprowadzenia ścisłej kontroli praw jazdy, zastrzeżenia nadzoru nad kursami kierowców samochodowych i zwiększenia wymagań, stawianych przy egzaminach kandydatów na szoferów. Żądania Związku nie zostały dotychczas uwzględnione przez władze, zaś przeprowadzana przez nie kontrola idzie w kierunku niewłaściwym, nie wykrywając osobników, którzy bez prawa jazdy kierują samochodami. Jako organizacja zawodowa szoferów, Zw. Zaw. Automobilistów oświadcza wobec takiego stanu rzeczy, że zawodowi szoferzy nie ponoszą odpowiedzialności wobec opinii publicznej za wypadki, sprawcami których są ludzie, nie posiadający przeważnie zawodowego wykształcenia i wyrobienia.

„Czarna kawa z tańcami“ w hotelu Europejskim. Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Warszawskim Oddziale Polsk. Czerw. Krzyża urządził dziś od godz. 5½ pp. do 9 wiecz. w dolnej sali hotelu Europejskiego pierwszy raz po ferjach letnich „Czarną kawę“.

**Z Polskiego Tow. Fizycznego.** Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie powakacyjne Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego o godz. 20-ej przy ul. Hożej 69.

### WYPADKI.

**Tragiczny zgon dorożkarza.** 60-letni Walenty Kaźmierczak, dorożkarz, którego własny koń kopnął w brzuch w stajni przy ul. Dzielnej 81, wskutek odniesionych wewnętrznych obrażeń zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

**Skok nauczycielki z II piętra.** O godz. 4 rano z mieszkania rodziców swych przy ul. Dzielnej 15 wyskoczyła z okna II piętra i upadła na podwórze sąsiedniego domu nr. 13 nauczycielka 35-letnia Judyta Halbersztadtówna. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i wstrząs i, po opatrunku, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Badana desperatka oświadczyła, że powodem targnięcia się na życie było silne zdenerwowanie, spowodowane brakiem pracy.

**Śmiertelny skok z III piętra.** Zamieszkała w domu Nr. 6 przy ul. Kępczej żona kamaszniczki, 62-letnia Bronisława Łukocińska, stojąc na stołeczku na parapecie okna, w czasie mycia szyb, straciła równowagę i spadła wraz ze stołeczkiem z wysokości III piętra na bruk podwórza. Wskutek pęknięcia czaszki, Łukocińska poniosła śmierć na miejscu.

**Czyja pierzyna?** Na Wybrzeżu Kościuszkowskim znaleziono pierzynę, owiniętą workiem niewiadomego pochodzenia. Pierzyna znajduje się w komisariacie wodnym (III budynek na brzegu Praskim od strony mostu Kierbedzia).

**Sędziwa desperatka.** Zamieszkała w przytulnym noclegowym dla kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 19 Antonina Beinowa, lat 80, napila się w celu samobójczym esencji octowej Lekarza Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł sędziwą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego.

**Przy pracy.** W domu nr. 35 przy ul. Nowowiejskiej, przy budowie, spadła belka i ugodziła w głowę murarza 38-letniego Stanisława Wnuka (Pawia 61). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszkodowanego do szp. Dzieciątka Jezus.

— W garażu Zbierańskiego przy ul. Złotej Nr. 68, w czasie puszczania w ruch motoru, został uderzony korbą samochodu monter, 22-letni Jan Afek, zamieszkały w Grodzisku, Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawego przedramienia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Rocha.

— Przy ul. Okopowej Nr. 24, w zakładzie towarzyskim, w czasie pracy, doznał potłuczenia czoła tokarz, 20-letni Wincenty Rzażkowski (Hrubieszowska Nr. 5). Ranionego, po opatrunku, przewiózł Pogotowie do domu.

**Skok do Wisły.** Z bulwaru przy moście Kierbedzia od strony Warszawy wskoczył do Wisły w zamiarze pozbawienia się życia 19-letni Piotr Kozłowski, wyrobnik (Chłodna 56). Desperatowi pomógł z pomocą funkcjonariusze komisariatu wodnego, którzy Kozłowskiego wyratowali i, po udzieleniu pomocy, przewieźli do domu. Powodem samobójstwa — brak środków do życia.

**Wóz pod pociągiem.** W Rembertowie, na przejeździe kolejowym, pociąg osobowy Nr. 838, najechał na wóz naładowany cegła, powożony przez właściciela Jana Pietraszewskiego, mieszkańca wsi Groszówka w gm. Okuniewie. Wskutek zderzenia koń został zabity i przednia część wozu strąsana. Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcą wypadku był Pietraszewski, którego zwolniono za zobowiązaniem.

**Złodziej w roli zduna.** Do mieszkania Jakóba Dobroczynera przy ul. Wołyńskiej Nr. 6 przyszedł jakiś mężczyzna podający się za zduna i, po sprawdzeniu przewodów kominowych, wyszedł oświadczać, że wkrótce wróci z narzędziami. Po wyjściu rzekomego zduna, Dobroczyner stwierdził brak pary kamaszy, wartości 50 zł.



## Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.  
Koncert piątkowy.

Choroba p. Dołyckiego się przedłuża i to znów przekreśla a przynajmniej zniekształca zamierzenia programowe dyrekcji. Jeśli dodamy do tego, że porządek wykonywania poszczególnych numerów nadal pozostaje dla słuchacza zagadką do ostatniej przed koncertem chwili — będziemy mieli pełny obraz przyczyn, które się zaraz odbijają na frekwencji. Przytem się okazuje, że od dyrygentów miejscowych, którymi można powierzyć prowadzenie wielkiego koncertu symfonicznego, tak się znów nie przelewa u nas.

P. Dołyckiego zastąpił tym razem p. Bronisław Szulc, kapelmistrz pełen temperamentu, nieco przesadny w ruchach, ale dający sobie naogół dobrze radę z symfonią Brahmsa (c-moll Nr. 1). Trudniejsza rzecz — dotrzymanie w rytmie kroku pianistę miary, ale i o nerwach Józefa Śliwińskiego. Tu zaletą akompaniamentu orkiestrowego była tylko jego dynamiczna dyskrekcja, która umożliwiła należyte słyszenie Śliwińskiego.

Śliwiński miał swój dobry dzień. Trafny był już wybór koncertu fortepianowego g-moll Saint-Saënsa. A śliczne wykonanie szczególnie takiego „Allegro scherzando”, swą koronkową subtelnością, lekkością uderzenia przypominało najlepsze czasy mistrza.

J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś o godz. 3 pp. „Halka”, wieczorem „Zygmunt August”.

**Teatr Narodowy.** Dziś pp. „Grube ryby”, wieczorem „Hetman Żółkiewski”.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś o 4 popoł. „Jak wam się podoba”. Wieczorem „Kapelusz słomkowy”.

**Teatr Letni.** Dziś pp. „Codziennie o 5-cj”, wieczorem „Pan minister”.

**Teatr Polski.** Dziś o 3½ pp. „Przebieg wśród bogaczy”, wieczorem „Madame Sans-Gene” Sardou.

**Teatr Mały.** Codziennie wiecz. „Żywa maska”. Dziś o 4 popoł. „Świt, dzień i noc”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Orłów”.

**Teatr Odrodzone (na Pradze).** Dziś o g. 12 bajka dla dzieci „Zaklęte trzewiczki”.

O godz. 4 popoł. „Pani Majstrowa z Podwala”. Ceny miejsc niższe.

O godz. 8 wiecz. „Kościusko pod Racławicami”.

**Teatr im. Fredry.** Dziś o g. 12 w pol. „Zaklęty król”, o g. 4 pp. „Ogniem i mieczem”.

**Teatr Popularny.** Dziś o godz. 4 i 8 wiecz. „Śmierć Okrzei” Br. Bakala.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować”.

**Teatr Perskie Oko.** Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych”.

**Teatr Eldorado.** Codziennie 2 razy nowy program „Aj, aj, aj”.

**Audycje muzyczne.** Szereg audycji w Polkim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) rozpoczyna w poniedziałek, 26 b. m., pieśniarka, p. Maria Freundowa. W programie pieśni ludowe polskie, stare i współczesne francuskie, pieśni Mussorgskiego i stare włoskie. Początek o godz. 8 wiecz.

**Recital wiołonczelisty.** Kazimierz Wilkomirski da się słyszeć na recitalu własnym w sali Konserwatorium jutro o godz. 8.15.

**Recital Wertheima.** Julian Wertheim daje własny recital w sali Konserwatorium w środę 28-go. Z Filharmonji. Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym wykonane będą dzieła Czajkowskiego: symfonia „Patetyczna” i poemat „Roméo i Julia”. Jako solista wystąpi skrzypek Ig-

nacy Weisenberg i grać będzie „Symfonia hiszpańska” Lalo. Dyryguje p. Mazurkiewicz.

**III Koncert Symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury** odbędzie się w niedzielę, 25 b. m., o godz. 12 w pol. Program poświęcony dziełom Moniuszki. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warsz. oraz p. H. Leska i Adam Dobosz (śpiew).

**II Koncert dzielnicowy** odbędzie się w niedzielę, 25 b. m., o godz. 4 popoł. w lokalu Zjednoczenia Czeladników, ul. Nalewki Nr. 8.

## Z teatrów świetlnych.

SOKOŁ. — Głosy samobójców.

Ciekawy, oryginalny film z wprowadzeniem na ekran „tamtego świata” znalazł się znowu teraz na ekranie Sokoła.

Dzięki zajmującej budowie scenariusza i wybornej grze musi zająć każdego.

Ika.

## SPORT.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

**Marymont.** Godz. 11 rano bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Startują znani biegacze warszawscy: Szelestowski, Łukaszewicz, Jaworski, Kostrzewski, Centkiewicz i inni.

**Boisko „Skry”.** Godz. 11 — mecz „Warszawianka” — „Skra”, przedmecz „Warszawianka III” — „Gluchonimi”.

**Dynasty.** Godz. 14.30 — mecz „Cracovia” — „Polonia”. Wielokrotny mistrz okręgu krakowskiego i b. mistrz Polski przyjechał w najsilniejszym składzie z Małczykiem, Gintlem, Kałużą. Mistrz stołeczny wystawia swój najlepszy skład. Przedmecz „Olimpia” — „Polonia II”.

**Turniej piłkarski.** W niedzielę dn. 25-go na boisku 36-go pułku piechoty na Pradze odbędą się rozgrywki piłkarskie między czterema drużynami sportowymi TUR. Początek o godz. 11 rano.

„Korona I” — „Barkochba I” 3:2 (1:1).

W dniu wczorajszym na boisku „Skry” odbył się mecz towarzyski między drużynami „Korona I” i „Barkochba I”, zakończony nieznacznym zwycięstwem „Korony”, przyczem decydująca bramka padła przy pomocy graczy „Barkochby”. Gra wogóle słaba i bezplanowa.

„Legia” — „Pogoń” 7:0.

Pierwszy mecz o puchar P. Z. P. N. przyniósł spodziewane zwycięstwo b. dobrze grającej drużynie „Legji” nad świeżo promowanym do klasy A przeciwnikiem. Wynik jednakże wskazuje na większą przewagę „Legji”, niż była w istocie. „Pogoń” przegrywa w tak wysokim stopniu dzięki słabej grze bramkarza, oraz niewyzyskaniu kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Naogół zaś gra była żywa i ostra. Sędziował p. Bednarski.

**Skład reprezentacji polskiej na mecz ze Szwecją.**

Kraków, 22 października. (C.S.) Na mecz ze Szwecją, który odbędzie się w Krakowie w dniu 1 listopada b. r., kapitan związkowy PZPN wyznaczył następujących graczy: Górlitz, Pychowski, Gintel, Hanke, Chrusciński, Zastawniak, Adamek, Staliński, Kałuża, W. Kuchar, Sperling, Rezerwowi: Małczyk, Kaczor, Seichter, Czujak i Kubiński.

**Ślub Wacka Kuchara.**

Lwów, 22 października. (C.S.) W sobotę, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbył się w kościele Dominikanów ślub znanego i popularnego piłkarza i mistrza Polski w wielu innych sportach — Wacka Kuchara, z p. Ireną Georgeon.

W celu umożliwienia obejrzenia tego epokowego i wielce pouczającego filmu najszerzym warstwom społeczeństwa, dyrekcja z dniem dzisiejszym znacznie obniża ceny biletów

Ceny biletów od 1 do 2 zł.

KINO  
**PALACE**

Epokowy film  
w 8 wielkich  
aktach p. t.

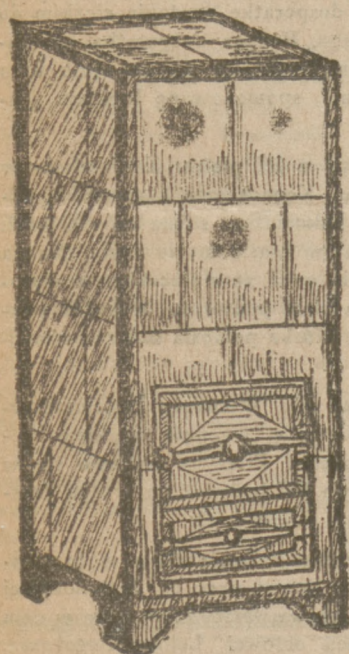
**„KULTURA CIAŁA”**

— potężny hymn  
ku chwale PIĘKNA  
i SIŁY.

Główna 9, tel. 51-14. Pocz. o g. 5 pp.

Kult ciała w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu!

! Uznane za najlepsze !



Piecyki i  
Kuchenki

kaflowe przenośne

**„HALIS”**

oszczędzające 75% opał.

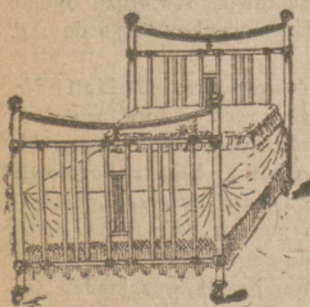
Grzejące znakomicie.

Polecają Zakłady Ceramiczne „HALIS”

w Warszawie,

ul. WARECKA 14, tel. 46-62.

I Wszelkie udogodnienia kredytowe!



Jesień i zima wymagają zakupów!

Łóżka ang. z siatką . . . 100

Łóżka z wygodną siatką „ 38

Kozetki z siatką „ 26

Materace wszelkich

rodzajów od zł. 20

**POLSKA SKŁADNIA**

**DOM i SPORT**

Aleja Jerozol. 16, w podwórzu

Telefon 238-67.

Na Raty

Okrycia, kostiumy damskie, palta pluszowe, Ubiorry, jesionki, palta zimowe męskie oraz wszelkie obstarunki własnych i powierzonych materiałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni Złota 16 m. 29.

## DRUKARNIA

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES  
DRUKARSTWA WCHODZĄCE: AFISZE,  
ULOTKI, DRUKI BIUROWE,  
KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMujemy DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.  
NA ŻĄDANIE PRZEDKLADAMY SZCZEGÓŁOWE  
KOSZTORYSY.

**„ROBOTNIKA”**

WARSZAWA

WARECKA 7.

## Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 28 października 1925 r. o godz. 10 rano w cegielni „Żbików” w Żbikowie—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy—oszacowanych na zł. 1.659.22 gr. — składających się z 80.000 sztuk cegły ręcznej, maszynowej, znajdującej się na placu cegielni na zł. 1.659.22 gr. — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 21 października 1925 r.

## Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański

Dyrektor

(—) Tomasz Swieca

Przewodniczący Zarządu.

## Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 29 października 1925 r. o godz. 10 rano w kantorze fabryki Dr. Ratnera w Pruszkowie przy ul. Niecała Nr. 4—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy—oszacowanych na zł. 407.36 gr. składających się: 1 otomana biurowa kryta ceratą na zł. 80,—1 biurko zł. 50,—1 szafa zł. 25,—1 stół zł. 25,—1 szafa do narzędzi zł. 20,—3 krzesła na zł. 15,—10 żelaznych beczek zł. 192.39 gr.—na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 22 października 1925 r.

## Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) Sz. Szymański

Dyrektor

(—) Tomasz Swieca

Przewodniczący Zarządu.

Dr. med. Jerzy Zalewski

skór. wen. plc. Praga — Targowa 84 przy Wilenskiej, 4—7, panie 4—5.

Dr. med. Feldbusen Chor. wen. skór. plc. (niemok) Wielka 6 (róg Złotej) od 11 r. i 4—8 w. Panie 3—4



**Meridol**

Ziołkowy Spiritus

do pielęgnowania

ciała i NACIERANIA

Doświadczony środek domowy.

## Na raty i za gotówkę!!

Ubiorry męskie, damskie i dzieciinne

**„Oszczędność”**

Warszawa, ul. Marszałkowska 131 wejście z ul. S-to Krzyskiej Nr. 39 m. 12 (przeciw bramy).

Wyszło II wydanie Broszury D-ra K. Wieruckiego p. t.

„NOWE SPOSOBY LECZENIA CHOROBY INFEKCYJNYCH”

(malarji, gruźlicy, reumatyzmu, rzeżączki, syfilisu, zapalenia płuc krupowego, ślepej kiszki i innych) z praktycznymi wynikami. Nabywać można u autora po cenie 2 złp. za egzemplarz:

Piękna 23 m. 4, tel. 260-10.

**Dr. K. Wierucki**

Choroby wewnętrzne i infekcyjne. Przyjęcia: 10—2 pp. i 5—7 w.

ul. Piękna 23 m. 4, tel. 260-10

## MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym rażami.

SOLNA 18 m 4.

## Na Raty

bez zaliczki

## ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne

Kolczyki i pierścionki.

Zegarmistrz GUTMACHER,

Smocza 21 mieszkania 23

róg Dzielnej.

## OGŁOSZENIA DROBN.

FUTRA po CENACH KONKUR-

CYJNYCH. Futro męskie Zł. 275,—

350,—, marynarka krecia Zł. 260,—, Paltto bibretowe Zł. 600,—

Skórki fokowe po Zł. 9,—, skórki skunksowe Zł. 18,—, skórk oposowe Zł. 8,— i lisy Zł. 60,—

polecą „MARJAN” Nowy-Swiat 56.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara”

Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografii—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Maszyny do szycia znane „Kas-

przyckiego” z aparatem do haftu. Spiata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kas-

przycki Company”, Warszawa w a

Marszałkowska 153, Chłodna 28,

telefony 104-51, 113-51. Prowin-

cja może zamawiać listownie.

Nowoczesne Kursy Kroju i Szy-

cia. Krawieczyny

oraz bielizniarstwa. Pierwszo-

rzędne siły nauczycielskie szkół

państwowych. Kończącym swia-

dictwa. Na nowy kurs, którego

wykłady teoretyczne, zajęcia prak-

tyczne, rozpoczynają się w tych

dnach. Zapisy przyjmuje kan-

celarja Kusów—Twarda 29.

Na raty okrycia, konfekcja, bie-

lizna damska, zakłady wel-

niane, oraz ubiory męskie—Kró-

lewska 45—16.

Przeznaczenie, charakter, waż-

niejsze zdarzenia życia, określa Szyller-Szkol-

nik (autor prac naukowych). Ma-

demoiselle Evigni-Rara odgadnie

Twe imię, nazwisko, wiek, kim

jesteś, kim być możesz. Piękna

25—12.

Znana Szkoła Kroju szycia i mod-

niarstwa A. Wiśniewskiej

odznaczonej najwyższą nagrodą

„Grand Prix” i złotymi medalami—Warszawa, Niecała 12, tele-

fon 72-04. Zapisy codziennie.

Kursy wyższe nauczycielskie i do-

moowe. Kończącym patenty ce-

chowe. Dla samouków podręcz-

nik kroju.

Z LICYTACJI wyprzedajemy ta-

nio: Palta męskie, damskie, jesienne, zimowe. Fu-

tra. Marynarki na baranach. Garnitury marynarkowe sporto-

we. Palta męskie od 50 zł., dam-

skie od 60 zł. Garnitury od 60 zł.

Wyprzedaż przez miesiąc bieżą-

cy tylko za gotówkę. Warszawska

Spółka Chrześcijańska, Wilcza

57—2, telefon 176-91.